

No 196.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Gwidona W.
Niedz. Imienia N. M. P.
Pon. Podwyż Krz. św.
Wt. św. Nikodema Męcz.
Śr. św. Eufemii.
Czw. św. Franciszka.
Piąt. św. Józefa W.

Wschód słońca: godz. 5 m. 29
Zachód słońca: godz. 6 m. 23
Dług. dnia godz. 12 m. 54

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 2 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięczn. „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 12 września 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-rzej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce.
Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy.
Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Melemów.

Dnia 13-go września r. b.

Na korzyść różnych instytucji przy Stow. Wz. Pomocy Prac. Handl. m. Łodzi

Wielka Zabawa Ogrodowa

„POŻEGNANIE LATA“.

Punktualnie o godz. 3-ej Zabawa dziecięca: „Jak się dzieci mają bawić w domu“. „Dożynki“. Żywe obrazy na stawie. **KABARET** z współudziałem pierwszorzędných sił artystycznych. Confetti. Ogień bengalskie. Illuminacja ogrodu. 2 orkiestry.

Początek o godz. 2 1/2 po poł.

Cena biletu 40 kop., uczniowie i dzieci 20 kop.

W razie niepogody zabawa odbędzie się 20 b. m.

1704-2

Szkoła Muzyczna Maryi Bojanowskiej

ul. Krótka Nr. 12,

z prawem wydawania osobom, kończącym całkowity jej kurs, patentów nauczycielskich. Kurs wyższy fortepianu pod kierunkiem prof. Rudolfa Strobila, średni i niższy pod kierunkiem Przełóżonej i prof. Golmera, klasy teoretyczne zasad muzyki, solfedžio, harmonii niższej, wyższej i kontrapunktu pod kierunkiem Przełóżonej i prof. Dworzaczka. Wpis i egzaminy wstępne rozpoczynają się 9 września w godzinach od 10 r. do 6 po poł., lekcyjne — 14 września.

1637-2

W dniach: 8-ym, 10-ym i 13-ym września r. b., o godz. 3-ej po poł., bez względu na pogodę, w Rudzie Pabianickiej

Wielkie Wścigi Konne.

Konie ze wszystkich torów Królestwa Polskiego.

Dojazd powozami lub tramwajami Szosą Pabianicką do specjalnego przystanku.

Bilety do nabycia w cukierni W-go A. Roszkowskiego i w księgarni W-go L. Fiszer, a w dzień wścigów w kasach na torze.

1671

Powróciłem i zapisy na Lekcje Tańców

przyjmuję w godzinach: od 10 ej — 1-ej i od 8-ej — 10 wiecz.

Cegielniana 56 m. 15.

Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu.

1638

Papierosy **№ 12** wyrabiane są ze specjalnej mieszaniny, do której wchodzi **najlepsze gatunki** tytoni i dlatego są bardzo **łagodne** w paleniu, a co głównie, że nie pozostawia żadnej **goryczy**. W tej **cenie** bezwarunkowo lepszych papierosów niema.

1720

Nowa Kwiaciarnia dawniej „JULIANÓW“

Robi plany, zakłada nowe ogrody, przerabia stare. Piotrkowska 83. L. Kołaczkowski. 1905-r

PATENTY NA WYNALEZKI MARKI I MODELE. Inż. D. Fraenkel Łódź Karłowicza 3.

Godziny przyjęć: od 12—2 po poł. i od 5—7 i pół wiecz. w niedziele i święta od 11—1 po poł. 573—25—

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 12 września.

„Nowoje Wremia“ poświęciło wstępny artykuł mowie cesarza Wilhelma w Strasburgu i polityce Niemiec w Maroku. Organ Suworina występuje dosyć ostro przeciwko polityce niemieckiej i przeciwko ciągłemu pobrząkiwaniu szabłą przez cesarza Wilhelma, które rozległo się i w Strasburgu.

„Pomimo naszego życzliwego i przyjaznego stosunku do narodu niemieckiego — pisze „Nowoje Wremia“ — nie możemy zamknąć oczu na czyny jego przedstawicieli. Powinni tam zrozumieć znaczenie przysłówia rosyjskiego o beczce miodu i tyżce dziegiu. Dlaczego słowom o pokoju, wygłoszonym w Niemczech, towarzyszy zawsze akompaniament surm bojowych? Dlaczego w Strasburgu mówi się piękne słowa o pewności pokoju europejskiego, a w Maroku przedstawiciele Niemiec popełniają czyny, zagrażające temu pokojowi?

„Nowoje Wremia“ twierdzi, że Niemcy mogą sobie domaćzyć, jak im się podoba swoje postępowanie w Maroku, nie zadrą one wrażenia, że ich polityka jest albo niegodną intrygą, albo wprost prowokacją i nie znajdują nigdzie współczucia i obrony.

Kiedy stawia się na kartę — pisze dalej „Nowoje Wremia“ — ważne żywotne interesy narodu, to od rządu nie można wymagać ani moralnych, ani chociażby tylko przyzwoitych postępów. Naród broni swoich żywotnych interesów żywiołowo. Jednak, gdy wykazuje się taką pogardę „grzeczności“ międzynarodowej w drobiazgach, to nie możemy mieć zaufania do zapewnień niemieckich o pokojowym nastroju. Mimo woli zwracamy większą uwagę nie na samą melodię, lecz na akompaniament surm.

Prasa niemiecka powinna zrozumieć, że w Rosji niema jeszcze germanofobii. Lecz jeżeli się ona zjawi, to tylko dzięki działalności zupełnie określonych osób z zagranicy zachodniej.

— Petersburgski „Kraj“ pod tytułem „Polacy w Brazylii“ pomieścił następujący artykuł: „Dzieje polskie w ciągu ostatniego stulecia

dowodzą, że naród, pozbawiony własnego państwa, może, pomimo najtrudniejszych warunków, rozwijać się pod względem cywilizacyjnym, czynić nawet zdobycze terytoryalne, prowadzić politykę kulturalną i ekonomiczną, do pewnego stopnia samodzielnie. Niedawno pisaliśmy o czwartej dzielnicy polskiej, o koloniach w Ameryce północnej, a wszakże na tem nie kończą się jeszcze zdobycze narodu polskiego. Nie mniejsze znaczenie od kolonii w Ameryce północnej, a może i większe, mieć zapewne będą wkrótce nasze kolonie w stanie Parana w Brazylii.

Polacy razem z rusinami stanowią trzecią część ludności tego stanu, a ponieważ korzystają z wszelkich praw politycznych, mogliby przeto mieć dziś się przedstawicieli w kongresie parzańskim, który się składa z 39 deputowanych. Na razie przecie nie mają ani jednego, tak samo, jak i polacy północno-amerykańscy, którzy tylko przypadkowo znajdują się w legislaturach stanów i dziś dopiero mają nadzieję przeprowadzenia do kongresu p. Ksyckiego.

Dlaczego tak jest? dlaczego polaków południowo-amerykańskich nie stać na odgrywanie roli politycznej? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w artykule znawcy stosunków południowo-amerykańskich, p. Hempa.

Polacy w Paranie nie mogą jeszcze odgrywać ważniejszej roli, gdyż są to przeważnie wczorajsi parobcy i farnale dworcy, którym nigdy nie marzyło się nawet o braniu udziału w życiu politycznym, którzy o tem życiu nie mieli i nie mają żadnego pojęcia, często zaś nawet są analfabetami, co ich pozbawia praw wyborczych, ponieważ konstytucja brazylijska usuwa analfabetów od uczestnictwa w wyborach.

Drugą przyczyną upośledzenia polaków w Paranie jest, zdaniem p. Hempa, duchowieństwo, które jakoby odciąga bardzo starannie i umiejętnie kolonistów polskich od brania udziału w polityce, wmawiając w nich, że rząd brazylijski jest bezbożnym rządem masonów. P. Hempel był zawsze zbyt wyraźnym pozytywistą starej szkoły warszawskiej, a więc zbyt niechętnym wobec duchowieństwa katolickiego, by można było przyjąć bez zastrzeżeń to jego twierdzenie.

Poważniejszą okolicznością, nie pozwalającą polakom wysunąć się na widownię polityczną w Paranie, jest brak ludzi.

Do ostatnich czasów nie było i niema w Paranie nikogo, kto posiadałby warunki do wysunięcia się na czoło jakiejś skupionej akcyi politycznej, mającej na celu obronę interesów polskich. Marzył o tem i próbował tego co prawda nie jeden, lecz nikomu nie powiodło się, a nikt z tych próbowających do większej roli politycznej nie nadawał się.

Dopiero ostatnimi czasy wysunęło się na czoło społeczeństwa polskiego w Brazylii dwóch ludzi, mających pewne kwalifikacje do stania się przywódcami politycznymi narodu. Są to redaktorowie pp. Bielecki i Warchałowski. P. Hempel jest niezbyt pochlebnego zdania o obydwóch, my zaś, śledząc za działalnością tych panów według „Polaka w Brazylii” i „Przeglądu Emigracyjnego”, przyznać musimy, że podobno każdemu z nich bardziej chodzi o zdyskredytowanie przeciwnika, niż o dobro publiczne. Smutne to i bolesne. Wszakże w Brazylii znalazłoby się miejsce dla dwóch wybitniejszych polaków. Obrzucanie się wzajem oskarżeniami demoralizuje tylko rodaków.

Jak twierdzi p. Hempel, współzawodnicy ci, idąc za wzorem polityków brazylijskich, nie wystawiają żadnych programów, żadnych konkretnych haseł, nie obiecują zwolennikom swoim nic, prócz osobistej protekcji i pomocy w interesach przez posiadane w rządzie wpływy. Partii niema żaden z nich. Różnice między nimi tem się zaznaczają, że p. Bielecki opiera się na księżach, a p. Warchałowski chciał opierać się na księżach, lecz przeszkodził mu w tem ludzie, których miał nieśpiesznie zaangażować do wspólnej pracy społecznej i ostatecznie p. Warchałowski poszukiwał oparcia w sferach rządowych.

Tak tedy główną i jedyną przyczyną niewielkiej roli politycznej, odgrywanej przez polaków w Paranie, jest brak ludzi odpowiednich zdolności i ducha obywatelskiego, oraz brak atmosfery, w której tacy ludzie mogliby powstawać i działać. Kolonia jest zbyt młoda, tradycyji nie ma żadnych, a zwyczaj brazylijskie jeszcze do niej nie przysłały, co, być może, nie jest godne ubolewania. Z tem wszystkiem wśród kolonii pol-

skich w Paranie objawia się już pewien ruch i postęp.

Parana podzielona jest na municypje, coś niby powiaty, które posiadają także szeroką autonomię. Otóż w ostatnich czasach polacy zwrócili swą uwagę na rady municypalne i municypalnych urzędników, i dość energicznie wzięli się do obsadzania swymi ludźmi tych stanowisk. Kilka miesięcy temu, podczas wyborów municypalnych, polacy dość licznie przystąpili do wyborów i w niektórych municypjach, po kilku polaków do izb poprowadzili. Jest to bardzo ważny krok naprzód, gdyż dotychczas izby municypalne obsadzone były niemal wyłącznie przez brazylijczyków, którzy, nie będąc rolnikami, jak polacy, nie uwzględniali wcale interesów polskich i nieraz prowadzili w municypjach politykę wprost rujnującą kolonistę. Polacy, wchodząc do izb municypalnych, kładą kres temu stanowi rzeczy.

— Z powodu odłożenia na styczeń 1909 roku zjazdu październikowców, który miał się odbyć w jesieni r. b., t. j. przed rozpoczęciem prac powakacyjnych Dumy państwowej, „Słowo” petersburskie pisze o apatii panującej obecnie w życiu politycznym Rosyi:

Wszystkie partie przystępują do nowej sesyi Dumy w tym samym porządku, w jakim wyszły z ostatniej sesyi. Ta okoliczność podkreśla jeszcze raz brak w partiach rosyjskich żywej myśli politycznej, która musiałaby ściślej określić wytworzony stan polityczny przed następującą pracą polityczną, myśli, która pobudziłaby do oceny krytycznej zebranych doświadczeń i spostrzeżeń.

Ten fakt świadczy z drugiej strony o obejmującej społeczeństwo apatii i o tej nieokreślonej atmosferze, w której obecnie zmuszony żyć kraj cały.

„Inicytywa życia politycznego utrzymuje się obecnie w rękach zawsze tych samych dyktatorów. O tem przypominają nam i fakt odkładania przez październikowców swego zjazdu, gdyż tylko zjazd październikowy w przededniu sesyi mógłby ściślej określić kierunek inicytywy prawodawczej samej Dumy na tę sesję.

Zjazd październikowców został odłożony, pomimo tak niedawno rozpowszechnianych przez Guezkowa i Uwarowa alarmujących pogłoszek o zakusach reakcyi i zapowiedziach przystąpienia do walki.

„Riecz” z powodu owych alarmujących pogłoszek i niezwolowania zjazdu październikowców powiada:

Mniejsza o to, czy prawdziwe, czy nieprawdziwe są te pogłoski, które z taką gorliwością rozszerzali przewodnicy październikowców, co komus było w tym wypadku na rękę, to tylko ma znaczenie, że tak ostrożny człowiek, leader kierującej partii, uważał za możliwe na cały głos oświadczyć, że wierzy tym pogłoskom, że w nich nic niema nieprawdopodobnego i że należy pomyśleć o sierpach („przekuć sierpy na miecze”).

A nazajutrz potem komitet związku 17 (30) października ogłasza, że niema czego się niepokoić i że niema po co zwolynąć zjazdu: niema ani tego palącego pilnego zadania, ani tych ostrych kwestyj i przekłębnych wątpliwości, z których powodu nie należałoby zaniepokoić swoich Genossen (towarzyszy partyjnych), zainteresować się ich poglądem, być pewnym ich poparcia. Przecież wszystko idzie jaknajlepiej, dlaczego zatem nie zacząć do stycznia.

— Zamknięcie rachunków głównej kasy cesarstwa niemieckiego za r. 1907, wykazało ogromny niedobór — większy, niż przewidywano w kołach finansowych.

Niedobór wynosi 109,500,000 marek. Jednocześnie stwierdzają pisma, że także w Berlinie wydatki przewyższyły w roku ubiegłym o znaczną sumę dochody, nie wiadomo tylko jeszcze z pewnością na jaką sumę.

Tymczasem uregulowanie stosunków finansowych spotyka się z ogromnymi trudnościami. Konieczna jest zasadnicza reforma finansowa, lecz przeciwieństwa interesów państw związkowych na przeprowadzenie takiej reformy nie pozwalają.

Nowy minister skarbu, Sydow, zamierza zadowolić się prostem nałożeniem nowych podatków, względnie ich podwyższeniem i zwrócił swą uwagę przede wszystkim na cygara, spirytus, wino, piwo, gaz oświetlający i elektryczność. Nowe te podatki mają dostarczyć cesarstwu w przybliżeniu 400 mil. marek rocznie, przyczem Sydow

liczy się z tem, że w pierwszych 3-ech latach dochód z nich nie będzie wynosił więcej, niż 300 mil. marek.

Suma taka starczyłaby na pokrycie deficytu zwiększających się stale wydatków państwa. Istnieją jednak dwie wątpliwości; po pierwsze, czy parlament, to jest blick konserwatywno-liberalny zgodzi się na projekty p. Sydowa, a powtóre czy dochód rzeczywisty z nowych podatków dośięgnie sumy, przewidywanej przez ministra skarbu.

Lew hr. Tołstoj.

W odcinku „Kuryera Litewskiego” znany publicysta litewski M. Rouba pomieszczył felieton, poświęcony jubileuszowi hr. Lwa Tołstoj. Jest to może jedna z najlepszych charakterystyk w prasie polskiej genialnego pisarza, to też podajemy ją poniżej:

Wcześniej już wstąpił w życie niemal samodzielnie młody, zaledwie lat 15 liczący Lew, syn Mikołaja, hr. Tołstoj, z ojca i matki potomek najbardziej arystokratycznych rodzin rosyjskich, mający w sobie krew niegdyś potężnych i licznie rozrodzonych Rurikowiczów.

Już w dzieciństwie straciwszy rodziców, z natury szpetny powierzchnowością i niezgrabny, w otoczeniu częściej i sentymentalnej atmosfery ówczesnych salonów „dobrego” towarzystwa i najbliższych swych krewnych, a zarazem wychowawczy, młody Lew rychło zrozumiał, iż będzie bity we wszystkich popisach ściągającego się dlań otworem życia salonowego, które w jego środowisku stanowiło tło główne i całą treść niemal bytu dla wielu najbliższych dlań istnień.

Więc już rychło go opanowały refleksye i rzucając, po szeregu występów, a nawet wybryków w życiu swej sfery, na drogę myślowych dociekań i samobadania. W ślad za tem przychodził zwątpienie i niezadowolenie, młody Lew już wtedy wyczuwał całą nudę i beztreściwość życia miejskiego i korzysta z najbliższej sposobności, ażeby uciec na wieś, do siebie, do Jasnej Polany, których to dóbr został dziedzicem po matce, z domu ks. Wołkońskiej. I odtąd już przez życie całe pozostał wiernym przyjacielem wsi, szczerym wielbicielem piękna w naturze i nierozdzielny towarzyszem tego swojego gniazda, które całą duszą ukochał.

Osiemnastoletni młodzian, oczywiście, siłą tradycyi i impulsów z najbliższego otoczenia stał się odrazu w stosunku do swych licznych poddańców w roli „dobrego pana”, który nie odstępował od ofiarności, ustępstw i tym podobnych objawów „dobrej i szerokiej duszy”. Nie było w tem jednak ani pracy rzetelnej, ani tem mniej systemu. Poza tem młody i bogaty arystokrata dawał się porwać falom życia z równym rozpędem, uprawiając hulankę i namiętną grę w karty.

I znów ratuje hr. Lwa refleksya myślowa i ten głos niepowstrzymanej duszy, który tkwił w jego piersi i coraz potężniej doń przemawiał, zmuszając do poszukiwania czegoś lepszego, czegoś podnioslejszego...

Oto widzimy go wnet potem, jako junkra artylerji w szeregach wiekniące naoczas wojny z góralami armii rosyjskiej na Kaukazie. Całe mnóstwo wrażeń nowych i obrazów. Przepyszna, imponująca natura. Niemal przymusowe odosobnienie. Rzadkie popisy w ekspedycjach bojowych, natomiast długie i monotonne miesiące całe, wśród warunków najskromniejszego, niemal pierwotnego życia.

Bogaty duch młodzieńca rzeźwieje w tej ożywczej kąpieli i siłą własną, z dniem każdym nieledwie, potężnieje i rośnie. Aż przychodzi chwila niemal żywiołowej konieczności wypowiedzenia się... Rodzi się pisarz.

W ciągu lat paru inteligentna Rosya ówczesna czytała kolejno trzy części tego prześlicznego tryptyku, który nosi nagłówek: „Dzieciństwo — Lata pachołące — Lata młodzieńcze”. Jest to nader subtelna i głęboka antobiografia Lwa Tołstoj na tle najbliższego dlań otoczenia. Szczerość autora, przedziwnie prosty, a pełny isticie artystycznej wyrazistości styl jego, oraz arcymisterna a niesłychanie prawdziwa analiza psychiczna, cechująca ten pierwszy i genialny utwór młodego pisarza.

Był to więc prawdziwie lwi debiut i odrazu

pozyskał dla nowego szermierza poważne i zgodne uznanie w gronie współczesnych literatów i publicystów.

Na wieść o wybuchu wojny krymskiej, Lew hr. Tolstoj już w stopniu oficera, pośpiesza wstąpić w szeregi armii czynnej i pozostaje w niej niemal aż do ukończenia wojny. I znowu zbierają się w jego duszy artystycznej niesłychanie bogate obrazy, pełne grozy wstrząsającej, i drobniawej, a nader żywej obserwacji, które młody pisarz niemal wprost z placu boju, przepięknie maluje w swych dwóch seryach „Szkiełców sewastopolskich”.

Wtedy to przed Lwem hr. Tolstojem, skoro w roku 1855 przybył do Petersburga, otwary się szeroko wrota zaszczytów, kariery służbowej i dość mile leżącej sławy literackiej. Ale on nie oblicza, nie umie dokonać wyboru, natomiast ulega wrażeniom chwili i daje się porwać wirom życia stolicy. To znowu wraca do myśli o studiach uniwersyteckich przerwanych, nawet składa kilka egzaminów. Dręczy go i podnieca przedewszystkiem wyczuwana potrzeba ciągłego doskonalenia się i tej czyni zadość, w sposób sobie właściwy, ucząc się i pracując według programu, dla siebie tylko zrozumiałego. To pewna, że ani na jedną chwilę nie postają w nim myśli o karierze, o wyzyskaniu na swą korzyść warunków, niezmiernie dlań wówczas sprzyjających. I takim został przez życie całe. Wszystko, czem był i być miał, miało być jego własną zasługą, dziełem jego rąk własnych, skutkiem jego własnych, a uderzających indywidualizmem pomysłów.

Jest to więc pierwszy, potężny protest istności człowieka L. Tolstoja, który odwrócił się plecami do tego wszystkiego, co przecież stanowiło i do dziś stanowi istotę starań i wysiłków niemal całej bez wyjątku arystokracji rosyjskiej.

I protest to tem piękniejszy, że dokonany w sposób niezwykle spokojny i prosty, bez szukania efektów, bez wyzyskania choćby uwagi publicznej na rzecz swej miłości własnej. Nic z tego. Lew hr. Tolstoj wyjeżdża dwukrotnie zagranicę i uczy się, a bada; poza tem trochę poznaje wybitnych ludzi w Europie i bliżej się ociera o kulturę Zachodu. Ta podróż Tolstoja zagranicę była pierwszą i prawdopodobnie ostatnią, odtąd zamieszkał w swej przesłanej Jasnej Polanie, zas geniusz jego przywodził już w prógi jego domu rzesze gości zgoda niezwykłych i wy-

bitnych, którzy go w ciągu lat tylu zapragnęli poznać i uczyć.

*

Liberalne prądy siódmego dziesięciolecia wieku ubiegłego nie wciągnęły L. Tolstoja do grona ówczesnych wybitnych działaczy i pisarzy. On i wtedy, i później zawsze, zwykł chadzać pojedynkiem i sam w sobie skupiał poważne ognisko idei i promieniował potężnie. To właściwość olbrzymów — więc nie dziw, że była mu dana.

Atoli reforma bytu włościaństwa, tych ludzi, których kochał rzetelnie i kochał coraz bardziej, skłoniła go po raz pierwszy i jedyny do objęcia urzędu: został „mirowym pośrednikiem” i szeroko rozwinął swą działalność społeczną w promieniuokoła Jasnej Polany. A jak była pomyślana ta działalność, świadczy o tem choćby to, że wnet potem L. Tolstoj, założył specjalną szkołę dla działaczy włościańskiej i specjalne pismo, poświęcone propagowaniu idei pedagogicznych, zgoda niezgodnych ze wskazaniami współczesnego ministerium oświaty. Więc kolizye, więc ostrzeżenia, więc szykany nawet i drobne, codzienne przykrości..

W ślad za tem szkoła zamknięta, pismo zawieszona, a „mirowy pośrednik” podał się do dymisji. Pozostało mu odtąd zadanie większego posiadacza ziemskiego i rolnika, arena twórcza na polu piśmiennictwa i wreszcie własne ognisko rodzinne, którego gorąco zapragnął 34-letni Lew hr. Tolstoj, mający już poza sobą szereg lat życia, dość bogatego w szczegóły i warianty. Poślubił młodzieńką i piękną, a całkiem nieposadzaną pannę Bers, córkę doktora. Popenił więc kolosalny megaloman, według kodeksu obowiązującego w sferze, do której z urodzenia należał.

Był to więc drugi protest L. Tolstoja, lubo już o mniejszym zakroju, bo wymierzony przeciw dość szczupłym zresztą kadrom arystokracji rodowej rosyjskiej.

To też od tej pory niezmordowanie czynny umysł genialnego pisarza zwołał a stałe jął kreślić nowe drogi dla swej działalności, nowe ramy niejako dla swego bytowania. Chodziło o urządzenie życia tak, aby ono było poniekąd dopełnieniem i ilustracją idei wygłaszanych.

Był to więc albo wyjątkowy i niesłychany epikureizm życiowy, albo też owo wyolbrzymienie ducha, co odrzuca wszelką formę sobie narzuconą, co brzydzi się wszelką pozą i więzami, choć-

by nawet w postaci wygod własnego życia dotychczasowej. W myśl zasad przez siebie głoszonych L. Tolstoj zapragnął urządzić sobie życie takim, jakie jemu dogadzało i czuł się w swem prawie.

Nie myślę temu zaprzeczać. Atoli zaznaczam tu jedynie, że wielkiemu temu człowiekowi i pisarzowi niewątpliwie dopomagały i warunki zgoda niepowszednie. Jasna Polana zapewniała mu i dziś zapewnia środki do aż nazbyt dostatecznej i — co ważniejsza — całkiem niezależnej egzystencji. A takie warunki — być może — nie tylko nie przeszkadzają w rozwoju genialnych indywidualności, lecz je również i potężnie wspierają.

(Dok. nast.).

REFORMA STATYSTYKI.

Ministerium spraw wewnętrznych — jak donoszą dzienniki rosyjskie — opracowało plan zupełnej reformy statystyki państwowej.

Wiadomo powszechnie i prasa rosyjska — nie mówiąc już o zagranicznej — niejednokrotnie to zaznaczała, jak niewystarczające a często błędne były dane statystyczne, dotyczące różnych sfer życia ekonomicznego i społecznego w obrębie państwa rosyjskiego.

Z jednej strony robiło to wrażenie, jak gdyby sfery biurokratyczne unikały światła liczb, wydobywających z niezłomną siłą pewne fakty i zwroty w życiu zbiorowej jednostki, z drugiej rodziła się zupełna nieufność do tych dat i liczb, mogących tylko zaciemnić rzeczywistość.

Obecnie w zmienionych warunkach, wypadło dotknąć i tej funkcji państwowej, chociaż — jak zaznacza „Sowrem. sł.” z którego czerpiemy niniejsze informacje — reforma nie sięgnęła zbyt głęboko.

Według projektu ministerialnego, ma być utworzona izba statystyczna z czterema wydziałami: 1) statystyka ludności; 2) statystyka pracy; 3) statystyka rolnicza i 4) statystyka specjalna innych gałęzi życia społecznego. Izba znajdować się będzie przy radzie ministrów i pozostawać poza obrębem zależności od któregośkolwiek ministerium. Do izby wchodzi rada statystyczna z udziałem przedstawicieli poszczególnych ministeriów, naczelnika miasta, gubernatora, akademików i profesorów statystyki, przedstawicieli szlachty, ziemstwa, instytucji ziemskich, przemysłu i kupiectwa.

KRONIKA TYGODNIOWA.

—?—

Na szerokim świecie. — Zwycięstwo polityki pokojowej.

Nechęć ku wojnie. — Zjednoczenie stanów.

— Co pan myślisz o królu angielskim? — zagadnął mnie profesor ekonomii politycznej, który od czasu do czasu spotykał się ze mną podczas feryi letnich.

— Co myślę? To, co myśli świat cały, że jest to genialny człowiek, monarcha niepowszedniej miary, na którego wieki muszą się składać. Od czasu Karola Wielkiego do naszej ery niewiele znalazło się monarchów mu równych. Byli znakomici strategicy i wojownicy, byli organizatorowie państw, byli nawet wielcy prawodawcy, ale każdy z nich myślał przeważnie o sobie, o swoim państwie lub o własnym narodzie. Król angielski objął daleko szerszy horyzont, zapragnął pokoju europejskiego, aby dać możność ludom zagospodarować się lepiej. Dotąd polityka rządowa polegała na wspólnem zbrojeniu się. Wydawano na armię więcej niż 2/3 budżetu państwowego i co z tego osiągał obywatel? Chyba to, że jeden fałszywy krok jakiegos niedowarzonego dyplomaty spowodowywał najczęściej rzeźnię, w których synowie płaćącego podatki i utrzymującego państwo obywatela spełniali rolę bydła.

— Król angielski nie zażegnał wojny — rzekł mi flegmatycznie profesor.

— Zapewne! W XX wieku jest to jeszcze bardzo trudnem.

— Dużo krwiożerczych instynktów... Brak oświaty, brak cywilizacji... chłop ciemny, nieukształcony...

— Ba, żeby to chłop robił, szanowny profesorze, byłoby to pół biedy. Historia uczy nas, że chłop rzadko porywa za widły, aby się upomnieć o swoje krzywdy. Wojny przeważnie tworzą się w gabinetach ministerialnych.

— No, tak, ale ministerium odczuwa potrzeby narodu.

— Zwykły hazardzik. Każdy coś czyni: ten gra w karty, ów próbuje szczęścia w handlu, tamten na giełdzie. Zaręczam panu, że na stu ministrów wojny (minister na wojnie rzadko bywa) 99 chciałoby wojować, jeden zaś tylko myślałby o tem, żeby mógł jaknajdłużej zajmować intratną posadę i chciałby jednej rzeczy: aby mu drzemki w fotelu ministerialnym nie przerywał sekretarz, żądający podpisu na papierach urzędowych.

Minister lub kanclerz, hazardując się, nie wiele traci. Wygra — spływają nań łaski panującego, pomniki na placach publicznych, oklaski gawiedzi! Przegra — to najwyższej poda się do dymisji, albo mu ją wręczą... Jak profesor uważa: czy to równe stawki?

— Ekonomiczne warunki zmuszają państwo do rozszerzania granic...

— Kosztem innego państwa. Prawdaj!

— Kosztem państwa, które posiada mniej ludności, a więcej ziemi.

— Gdyby tak Prusy zabrały Królestwo Polskie... Czy dużo Niemców mogłoby się w niem pomieścić? Ludność Królestwa Polskiego w niektórych guberniach dorównywała najbardziej zaludnionym krajom Europy i przewyższała o wiele pod tym względem część północną Prus. Cóżby więc rząd zrobił dla swoich poddanych? Powiedziałby:

„Podbiłem wam kawał ziemi; mieszkają tam wprawdzie inni ludzie, ale my ułożymy takie prawa, że tamci będą niemi zupełnie skrepowani, wam zaś pomożemy ich wywłaszczyć...”

Co Niemcy zyskają na tem? Wywłaszczenie? Oni i tak wywłaszczają. Każdy wywłaszcza, gdy ma o grosz więcej w kieszeni, niż jego konkurent... Podkreśliwszy rachunek, przekonamy się, że nowonabywca zapłaci wartość ziemi i koszty wojenne. Rząd zaś zyska nowy kawał ziemi, z którego będzie mógł ściągać podatki na nowe uzbrojenia... Jeżeli zaś taka wyprawa rządowi

niemieckiemu nie powiodła się, wtedy również obywatel zapłaci koszty wojenne...

Zawsze więc, jak w Monaco, będzie jeden numer na korzyść rządu, który jego ambicje zaspokoi. I dlatego mogę zupełnie szczerze powiedzieć, że naród jest o wiele lepszy od rządu i konsekwentniejszy. Chłop polski, gdy go bieda przygniecie, emigruje i szuka sobie kawałka chleba za morzem. To samo robi chłop lub robotnik niemiecki, angielski lub francuski. Zapewne, że lepiej tych chłopów mieć w gromadzie, bo dziś, przy ogólnym nastroju zabórczym, im więcej chłopów, tem siła większa.

Ale rozumny polityk widzi, że ta metoda jest przestarzała i dziś już nie zda się psu na budę. Była ona dobra w X, XI, XII stuleciach, była względnie i w następnych, kiedy Europa była na wpół pusta, kiedy wschód, poczynając od Egiptu, był mniej zaludniony; ale dziś?

Czy na to cywilizacja tak długo pracowała, żeby człowiek dla człowieka stawał się wilkiem? W Europie robi się ciasno, toć jeszcze są całe przestrzenie! Nie zaludniona Afryka, olbrzymia południowa Ameryka...

Trzeba wynaleźć zupełnie inną metodę rządzenia, nie tę, którą tak utrwał Fryderyk Wielki. Przekupstwa, wpływy dyplomatyczne, kij wiekopomny Wilhelma stanowczo się przeżyły i wszystko to powinno się znaleźć w muzeum osobliwości, razem z narzędziami inkwizycyjnymi.

To zrozumiał król angielski i dał początek nowej erze swoim hasłem: „rozbrojenie”. Hasło znalazło uznanie wśród wielu państw, ale wytworzyło i oponentów, bo król bez wojska, podług dzisiejszego pojęcia, to jeździec bez konia, to szuler bez kart, woźnica bez bicia...

— Tak, powstało stronnictwo polityczne pokojowe bardzo silne, ale czy ono się utrzyma... — mówił, wzdychając, profesor.

— Dlaczegożby nie? Wszak umysł narodów dojrzeje. Czyż konieczne jest to niszczenie wy-

Obok izby głównej powstana komitety gubernialne i powiatowe, przyczem pierwsze z nich wehlaniają w siebie komitety ziemskie.

W tej organizacji „Sowr. sl.” upatruje przede wszystkim ruinę samodzielnej statystyki ziemskiej, uprawianej przez organa społeczne. Niezależnie od reform, jakie mogłyby być zaprowadzone w całokształcie statystyki urzędowej, wyłączenie organów społecznych od gromadzenia materiałów statystycznych jest bądź co bądź rzeczą niepożądaną.

Cytowana gazeta mniema też, że mimo zapowiadanej niezależności od ministerstwa nowa izba, podobnie jak dawny komitet centralny, znajdzie się pod bezpośrednim wpływem ministerstwa spraw wewnętrznych, jak to np. wnioskować można z udziału gubernatora w składzie izb.

„Sowr. sl.” dziwi się wreszcie, dlaczego plan reorganizacji statystyki państwowej ominął Dumę, jakkolwiek ta bardzo jest zainteresowana w sprawie posiadania liczb dokładnych do swoich wywodów. Właśnie z tych motywów główna instytucja statystyczna Niemiec, a mianowicie cesarskie biuro statystyczne, zorganizowane jest przy parlamencie Rzeszy i działa pod jego kontrolą. Natomiast urzędowa statystyka rosyjska, jakkolwiek uznana za konieczne zreformowanie gruntowne swej organizacji, powraca znów do tych samych form biurokratycznych, które poprzednio wydawały tak wątpliwej wartości wyniki. „Sowr. sl.” cytuje w końcu jako przykład względnie najlepszą statystykę ministerium finansów, najlepszą dlatego, że opierała się na materiałach, zebranych przez instytucje społeczne. To dobitnie wskazuje, w jakim właśnie kierunku powinny iść przedsięwzięte reformy.

Reformy w Królestwie Polskim.

—o—

Ostatni numer „Słowa” petersburskiego przynosi na wstępie artykuł, poświęcony naszym sprawom. Nie przypisując mu bynajmniej większego znaczenia, podajemy go poniżej w przekładzie, jako ciekawy bądź co bądź głos tak rzadko odzywający się o naszych sprawach liberalnej prasy rosyjskiej.

Wobec złożenia projektu reformy zarządu miejscowego na Kaukazie nadeszła kolej i na

Królestwo Polskie. Dzienniki polskie donoszą, że w sferach rządowych poruszona została kwestya utworzenia odpowiedniej komisji, w celu przejrzenia całokształtu prawodawstwa miejscowego w Królestwie Polskim. W pracach tej komisji mają wziąć udział przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

Przez analogię z projektem reform na Kaukazie można przypuszczać, że prace komisji dotkną wszystkich stron zarządu miejscowego, t. j. zarządu sądowego i oświatowego, zarządu gubernialnego i powiatowego, samorządu ziemskiego i miejskiego.

Jest to tem prawdopodobniejsze, że niezbędna potrzeba reform we wskazanych granicach w Królestwie Polskim uznawana była przez sam rząd w ciągu ostatnich lat czterdziestu i w tym celu niejednokrotnie zwoływane były komisje i opracowywane były rozmaite kombinacje prawodawcze. Jeśli zaś reformy nie następowały po tych kombinacjach, to nie dlatego, że nie przyszły na nie czas, ale dlatego, że ci, co powinni byli dokonać tych reform, nie mieli po temu dobrej woli.

Skutki braku tej dobrej woli były dla ludności Królestwa Polskiego jaknajbardziej opłakane. Nie wdając się w szczegóły, zaznaczymy choćby tylko to, że Królestwo Polskie w zakresie sądownictwa pozbawione jest sądów przysięgłych i poprzestawać musi na sędziach koronnych, zazwyczaj źle lub wcale nie znających języka miejscowego; że system szkolny w Królestwie Polskim doprowadził do zupełnego rozkładu szkół wszelkiego typu i do zmniejszenia procentu uczniów wśród ludności katolickiej; że bogaty kraj rolniczy z rozwiniętym przemysłem pozbawiony jest zupełnie samorządu miejskiego i ziemskiego, a jego piękne zaczątki, w postaci gmin, są całkowicie paraliżowane skutkiem wszechmocnego nacisku władz powiatowych itd. itd.

W takiej postaci Królestwo Polskie doczekało się d. 30 października 1905 roku i jest rzeczą zrozumiałą, że reakcja ludności miejscowej przeciwko systemowi zarządu, jakiego doświadczyła, była silniejsza, niż u jakiegokolwiek bądź innej części państwa. Podczas dni rozruchów ludowych, jakie potem nadeszły, nie można było mówić o wymienionych reformach w Królestwie Polskim, nie przyjęłyby ich, nie zostałyby przez nie zaspokojona przedewszystkiem ludność miejscowa, której dążenia szły znacznie dalej od przejrzenia prawodawstwa miejscowego oraz częściowych, choćby nawet dobroczynnych ulepszeń.

Wszystkie te warunki zupełnie zmieniły się od tego czasu, i teraz nastala jaknajbardziej pomyslna chwila dla poruszenia kwestyi reformy zarządu w Królestwie Polskim. Chwila ta określa z jednej strony stwierdzone i przez rząd uspokojenie kraju, z drugiej — gwałtowne obniżenie żądań polskich kół społecznych i politycznych.

I teraz właśnie, kiedy sprawa autonomii polskiej, tworząca przepaść między społeczeństwem polskim a rosyjskimi kołami rządowymi zeszyła dla obu stron z porządku dziennego poza granice przewidywanej przyszłości, kiedy obie strony uświadomiły sobie i odczuły realną niemożliwość pozostawiania na poprzednich wrogich pozycjach, — teraz właśnie wytwarza się położenie, obowiązujące do rozpoczęcia reform w Królestwie Polskim.

W kwestyi tej spełnili nawet polacy słuszne żądanie: „niechaj oni zaczną”. Jesteśmy świadkami wytwarzania się wśród polaków niewątpliwego patriotyzmu państwowego.

Polscy działacze polityczni uroczystie oświadczają, że podstawą dalszego rozkwitu narodowości polskiej jest związek państwowy Królestwa Polskiego z Rosją, że zadaniem partii polskich stać się powinno między innymi energiczne poparcie sił Państwa rosyjskiego.

Opuszczenie takiego momentu w nastroju społeczeństwa polskiego byłoby nie tylko grzechem wobec historii, ale i wielkim błędem państwowym. Ale należy przytem ujawnić prawdziwy rozum państwowy, odrzucając myśl testamentu Milutina, wielkie „cele uboczne”, które mogą jedynie oziębić nastroj i wywołać nieufność.

Przy omawianiu sprawy reform w Królestwie Polskim należy odrzucić przedewszystkiem wszelkie podejrzenia: należy wiedzieć i pamiętać tylko o celach przyszłych, jednym z nich jest — wielkość państwa, drugim — szczęście jego narodów.

Ale w blasku takich celów znika niedawno jeszcze praktykowany podział obywateli państwa rosyjskiego na gatunki i stopnie. Reformy w Królestwie Polskim powinny być oparte na zasadzie równości wszystkich obywateli, bez różnicy ich pochodzenia narodowego. Półobywatel lub obywatel drugiego rzędu nie może być dobrym patriotą.

silków pracy i ducha ludzkiego. Co Anglii przyjdzie z tego, gdy kułami zrówna z ziemią New-York, gdy jego wspaniałe gmachy, nad wzniesieniem których pracowały tysiące rąk, obróci w perzynę...

Czytał profesor artykuły o balonach... Z czego się ludzkość cieszy, z czego radują obywatele? Czy z tego, że umysł ludzki pragnie rozwiązać kwestię ujarznienia przestworza? Nie... Raczej z tego, co to zyska za oręż armia! a więc cieszą się ze zniszczenia! Z balonu będą wyrzucane straszne wybuchowe materye, trujące gazy i t. p., które w niwecz obrócą liczne korpusy wojska, olbrzymie miasta, wspaniałe mosty, kosztownie zbudowane drogi...

Czy w tem wszystkim można upatrywać myśl zdrową, czy korupcję, która popchnęła samolubnego i głupiego szewca do spalania słynnej świątyni w Efezie!

— Nie ulega wątpliwości, że wojna jest to pierwotny sposób załatwiania kwestyi i rządy to rozumieją, uciekają się do niej jednak w ostatecznej konieczności. Ta ostateczna konieczność przewidziana jest w wielu wypadkach; nawet lekarz ucieka się niejednokrotnie do środków niezmiernie silnych i ryzykownych, zwłaszcza gdy niema już nic do stracenia.

— Gdyby tak było... Ale przecież dzieje się inaczej. Ileż to przelano krwi z powodu dobijania się o tron ambitnej jednostki, ileż przelano krwi, ponieważ jakiś magnat został obrażony, ile przelano krwi dlatego, że jeden inaczej wierzył niż inny! Najbardziej przyczyną spowodowały najczęściej najstraszniejsze wojny.

— Smutne, ale prawdziwe.

— Króla angielskiego cenić powinniśmy za to, że dał początek nowej erze. Można by jednak te podwaliny szybko rozszerzyć, stworzyć coś trwalszego, niż ligę pokojową.

— Stworzyć coś większego niż ligę pokojową? — pytał profesor...

— Tak... Stworzyć związkowe stany europejskie...

— Jak pan to rozumie?

— Myślę, że Europejczyk dojrzał o tyle, iż bez szkody osobistej mógłby zrobić to samo, co zrobiła Ameryka lat temu sto z górą. Przetrawało to już ogień próby i widzimy, jak wymowne dało rezultaty...

— Prawda, rzekł profesor, potem potarł czoło ręką i mówił dalej: Tam jednak poszło to łatwiej... u nas rzecz daleko trudniejsza. Wystaw pan sobie, że masz pan plac, a na tem placu dom trochę zaciasny, nie zrucasz go, bo ci żal, tylko dobudowywasz do niego przystawkę najpierw jedną, potem drugą, trzecią i t. d. Robi się cudak z twojej kamienicy, przypominający zbankrutowaną arystokratkę, która ubiera się w nowomodną perkalową spódnicę i jedwabne staroświeckie okrycie.

Co innego, gdy miejsce masz wolne, wtedy budujesz dom, jaki ci potrzeba. Znac w tej budowie jednolitość... Nasze stare przesady wiszą nad nami...

— Nie potrzeba burzyć na razie ani jednego kamyka, chyba paszporty zagraniczne, które już tylko w niewielu państwach pozostały... Nie myślę o tem, aby znieść słupy graniczne. Mamy już w Europie przykład podobny zjednoczenia.

Pó wojnie francuskiej, Niemcy utworzyli narodowy związek, bawarczyk, saksonczyk, prusak — posiadają swoje Królestwa, nie przeszkadza to im jednak, że stanowią jedną całość, owszem nawet pomaga.

Jestem zwolennikiem samodzielnego rozwoju każdego narodu, nienawidzę strychnicy i dlatego pozostawiam etnograficzne odrębności. Zajmuje mnie tylko to, co może usunąć tak kompromitującą ludzkość formę — jak wojna. Ludzi dobrych jest więcej niż złych, dobro i piękno zwycięża i musi zwyciężyć. Zadaniem dobra jest usunięcie zła i dla tego ludzkość będzie zawsze w tym kie-

runku podążała.

Wystawmy sobie, że koalicja, którą wytworzył w tej chwili król Edward, zamienia się w stały Związek Stanów (państw) europejskich. Związek zapewnia sobie, że nigdy wojny pomiędzy sobą prowadzić nie będzie, że obywatele należący do Związku, w każdym państwie będą korzystali z praw w niem obowiązujących... Ponieważ mogą zająć pewne wątpliwości, rzeczy te rozstrzygnąć będzie kongres złożony z obywateli wybranych przez wszystkie kraje związkowe w stosunku do ich zaludnienia.

Czy kraj należący do Związku co na tem traci? Nic... A jego zarobek moralny i merytalny jest ten, iż wie, że wojnę z tej strony mu nie zagrożą, a w razie, gdyby nie zjednoczone państwo wytoczyło mu ją, to zostanie od razu z kilku stron zaatakowane. Zaręczam, że nie byłoby państwa, któreby po kilkunastu latach do Związku nie chciało należeć, a to dla wielkich korzyści, któreby ten Związek dawał.

— Dopókiby jednak jedno z państw nie przystało do Związku, dopóty o rozbrojeniu nie byłoby można marzyć.

— Zawsze jednakże możnaby znacznie ograniczyć liczbę wojsk, byleby przewyższała na ogół państwa nie związkowe.

Postanowienie kongresu obowiązywałoby państwa związkowe. Kongres mógłby też udzielać dyrektywy... Jestem moralnie przekonany, że wtedy w państwach związkowych musiałyby zmaleć te czarne siły, co tamują postęp, gaszą oświatę i zamykają drzwi przed cywilizacją.

— A któż może wpłynąć na to, aby wywiązał się taki Związek?

— Opinia publiczna... właściwie narody!

— Napisz pan to... Nim ziarno wejdzie, trzeba go posiać... Prasa jest dzisiaj siódmym mocarstwem.

— Napiszę.

Bruksella.

G-went.

Z prasy rosyjskiej.

Wobec pogłosek o tem, że stany wojenne i wyjątkowe mają być w niektórych miejscowościach zniesione, gazety niemieckie, wydawane w kraju Nadbaltyckim, jak ryska „Norddeutsche Ztg.“ i „Kreuz Ztg.“ wystąpiły z alarmującymi artykułami o zagrożonej przez Łotyszów i estończyków kulturze niemieckiej. A ponieważ ta kultura i Niemcy nadbaltyccy są podporami porządku państwowego w Rosji, więc niebezpieczeństwo, grożące im, jest jednocześnie niebezpieczeństwem państwem.

Prasa niemiecka, „dbała“ o interesy „państwowe“, uważa, że, „wobec przewagi wśród miejscowej ludności elementów rewolucyjnych nad lojalnymi“, jedyną gwarancją utrzymania przewagi elementu szczerze państwowego, to jest Niemców, jest stan wojenny i zniesienie tego stanu jest jeszcze nie na czasie.

Takie stanowisko „patryotycznych“ Niemców daje powód organowi skrajnej prawicy, „Moskowskija Wiedomosti“, do wystąpienia przeciw Niemcom i do obrony poglądu o konieczności zniesienia stanu wojennego. Jest to, bądź co bądź, ciekawy objaw:

„Jednym słowem, biedni Niemcy razem z ich świetną kulturą nie mogą żyć w kraju Nadbaltyckim, obok dzikich i niewdzięcznych sąsiadów, których trzeba okiełznywać wszelkimi sposobami, — piszą „Moskowskija Wiedomosti“. — Jeżeli zawierzyć Niemcom, to jedynym lojalnym elementem są tylko oni. Lecz któż im uwierzy? Kto nie wie, jak wielu Niemców nadbaltyckich wyzyskało zresztą dla własnych celów, wcale nie szlachetnych, wprowadzony stan wojenny? W swoim czasie wielu z nich potrafiło świetnie wyzyskać osławioną rewolucję rosyjską, jednak nie wpływa z tego, żeby mieli oni prawo wyzyskiwania w dalszym ciągu także ciężkiego, wywołanego tylko smutną koniecznością środka, jakim jest stan wojenny.

Niemcy nadbaltyccy doskonale rozumieją, że rząd nie może i nie będzie tylko dla ich interesów, trzymać całego kraju w stanie wojennym i dlatego starają się przekonać kogoś, że środek ten jest konieczny dla spokoju państwowego, że w kraju nie nastąpiło wcale pod względem rewolucyjnym uspokojenie, że garstka ludzi, myślących lojalnie, ginie w całej masie rewolucjonistów. Czy tak jest rzeczywiście?

„Moskowskija Wiedomosti“ wątpią o tem i żądają od rządu wyjaśnienia tej sprawy, gdyż Niemcy działają tylko w celu zupełnego zgnicenia miejscowej ludności estońsko-łotewskiej i zupełnego opanowania w kraju.

Anglicy o handlu z Polską.

—?

Wobec wszczętej w Londynie akcji delegacji „Stowarzyszenia kupców polskich“ miarodajnymi są dla nas głosy prasy angielskiej, która z jednomyślną życzliwością wita delegację polską i zaleca wyzyskanie naszego rynku. Poniżej przytaczamy treść artykułu wstępnego p. t. „An Opening Trade“, zamieszczonego w sprawie stosunków handlowych anglo-polskich w najpoważniejszym dzienniku Anglii północnej—„Liverpool Courier“.

„Mielśmy już sposobność—pisze ten dziennik—zwrócenia uwagi na fakt, interesujący działaczy na polu handlu i przemysłu, mianowicie na wizytę przedstawicieli „Stowarzyszenia kupców polskich“.

Sytuacja w Polsce rosyjskiej, która stała się bodźcem do tej misji, godna jest uwagi i jeśli nasi kupcy zechcą z niej skorzystać może przynieść obfite żniwo dla przedsiębiorczości brytańskiej. Obecnie handel polski jest monopolem Niemców, którzy nie tylko bardzo energicznie popierają zbyt swoich towarów, ale mają i tę wielką korzyść, że wpływają też bezpośrednio na polski rynek pieniężny. Polacy dla kilku przyczyn radziby wydobyć się z pod tej przewagi Niemiec.

Pomijając przyczyny polityczne, jako dostatecznie znane, nietrudno zrozumieć, że kupcy polscy pragnęliby bardzo mieć zupełną niezależność i szersze pole działania, które zamyka przed nimi monopol niemiecki.—Stąd wynika, że zaprosili kupców brytańskich do obfitego i systema-

tyczniejszego zaopatrywania rynku, który ich tak skwapliwie oczekuje i że nalegają, celem zapewnienia większego powodzenia, by otworzyć bank brytański w Polsce; zadaniem tego banku byłoby finansowanie transakcji handlowych bez prowizji, pobieranej dotąd przez pośrednika niemieckiego.

Zaproszenie to byłoby już dosyć ponętne, gdyby chodziło tylko o rynek polski. Należy jednakże pamiętać i o tem, że Polska jest składem pośredniczącym dla handlu z Rosją. Ostatnie zbliżenie się anglo-rosyjskie daje brytańskiemu przemysłowi i kupcowi tak wielkie szanse na rynku rosyjskim, jakich dotąd nie miał. Niemcy zdają sobie jasno sprawę z całej sytuacji i czynią wielkie wysiłki, by opanować wyłącznie ten rynek; ale ich monopol wtedy tylko stanie się zupełny, jeśli my będziemy zbyt apatyczni i nie zdołamy go przeciwważyć. W epoce, kiedy handel skazany jest ciągle na gorączkowe szukanie nowych rynków zbytu, nieprawdopodobnem niemal wydaje się, że tak powiemy, rzucanie o łeb nowego i cennego rynku. Ale tak jest istotnie i dziwnem byłoby nieskorzystanie z tej pomyślnej sposobności.

Od ogłoszenia konstytucji ruch handlowy i przemysłowy w Rosji ożywił się znacznie, dzięki zniesieniu licznych krępujących przepisów. To samo „Stowarzyszenie kupców“, które wysyła teraz delegację do naszego kraju, nie mogłoby naprzykład wcale istnieć za dawnych rządów; a powstanie stowarzyszenia teraz jest nową ilustracją niewyczerpanej energii i żywotności rasy polskiej. Z bystrością, zrodzoną w rozpaczliwej walce o istnienie, Polacy przekonali się, że nadzieja ich polega na organizacji ekonomicznej, nie zaś na militarnej, i siła handlowa jest opoką pewniejszą, od ideałów romantycznych“.

W końcu zaznacza autor artykułu, że Anglia winna patrzeć „z bezkrawawą obojętnością“ (bloodless indifference) na ustawę o wyłączeniu i tym podobne środki ucisku niemieckiego i skorzysać z położenia, wytworzonego przez taką dyplomację. „Że rozwój naszego handlu z Polską nastąpi kosztem handlu niemieckiego, to okoliczność przypadkowa. Rzeczą główną jest fakt, że przyniesie on korzyść nam i Polakom i dlatego należy mieć nadzieję, że misja p. Muśnickiego i jego współrodaków spotka się z szybko i sympatyczną odpowiedzią wśród naszych handlowców“.

Lekkomyślny projekt.

«Lekkomyślnym projektem» nazywa p. S—skij w «Russk. sł.» projekt podwyższenia taryf towarowych na kolejach. Projekt ten, stanowiący niejako dalszy ciąg akcji ratunkowej kolei po dokonanej już podwyżce taryf pasażerskich, ma być wniesiony do Dumy. Otóż z tego powodu pan S—skij powiada:

«Leaderowie stronnictwa październikowców zapewniali, że Duma podczas sesji jesiennych pracować będzie energicznie i samodzielnie. Na pierwszy plan wysunięte będą te kwestye, których rozwiązaniem zainteresowane są wszystkie klasy ludności. Otóż uważamy, że teraz wszystkie klasy ludności są przedewszystkiem zainteresowane tem, aby ich nie karano dalszem podwyższeniem cen produktów najniezbędniejszych. Ceny zaś wszystkich tych produktów rosną i dotychczas nie przedsięwzięto żadnych środków dla wstrzymania postępu drożyzny. Przeciwnie, przygotowywane są takie projekty, które mogą tylko sprzyjać temu postępowi.

«W liczbie tych projektów na pierwszym miejscu stoi projekt podwyższenia taryfy towarowej. Przedstawiciele prywatnych kolei żelaznych, jak wiadomo, proponowali bardzo proste rozwiązanie kwestyi, a mianowicie żądali podwyżki taryfy towarowej o 10%, jako musowej. Takie rozstrzygnięcie kwestyi uznano za zbyt pośpieszne i niezgodne z wymaganiami prawa. W tym samym czasie przyznano, że sprawdzenie taryf według rodzaju towarów, z opracowaniem dla nich schematu podwyższenia nie będzie sprzeczne z prawem. Do tej czynności przystąpiły różne instytucje taryfowe i przedstawiciele kolei prywatnych.

«Punktem wyjścia jest tutaj uznanie tej jakoby bezspornej prawdy, że podwyższenie taryfy towarowej wogóle jest konieczne. Roztrząsaniu

może podlegać tylko kwestya wysokości podwyżki.“

Tymczasem p. W. S—skij kwestyonuje wogóle samą konieczność podwyżki i powiada po szeregu argumentów w konkluzyi:

„Posłowie będą musieli rozważyć, w jakim stopniu lekkomyślne projekty walki z deficytami na kolei odpowiadają interesom gospodarki społecznej i państwowej. Instytucje prawodawcze na pewno zainteresują się danymi dokumentalnymi, świadczącymi o tem, że taryfy towarowe wogóle są niskie i przyniosłyby deficyt nawet w tym przypadku, gdyby na kolejach rządziła oszczędność i porządek. Dopóki jednak drobny ten szczegół nie został dowiedziony, nie można zgodzić się na podwyżkę taryfy. A krytyczny przegląd istniejących stawek taryfowych, według wskazówek praktyki, nie będzie nigdy szkodliwy. Towary o wysokiej cenie mogą wytrzymać w ostateczności taką podwyżkę, na której rachunek winny być za to niższe stawki na przedmioty codziennego użytku.“

Ministerium oświaty, jak dowiadują się „Birzewyja Wied.“, zarządziło wycofanie z użycia szkolnego podręcznika do nauki religii dla prawosławnych, ułożonego przez Krinkowskiego i Towstoliesza. Przyczyną tego zarządzenia jest to, iż podręcznik nazywa współczesny ustrój państwowy Rosji—konstytucyjnym.

Najwyższą aprobatę uzyskała uchwała Rady ministrów, na mocy której osoby pochodzenia polskiego nie będą dopuszczane w Królestwie Polskiem do wykładow geografii i języków rosyjskiego i słowiańskiego.

Naczelnik miasta Moskwy, gen. Adrianow, wezwał redaktorów dzienników moskiewskich i oświadczył im, że nie pozwala na umieszczenie w pismach protestu przeciwko karze śmierci, pod którym zebrano w Moskwie kilka tysięcy podpisów i który chciano ogłosić we wszystkich pismach w dniu jubileuszu Tolstoja.

Jak donosi „Riecz“, krótkoterminowe obligi skarbu rosyjskiego mają być zamienione na długoterminowe. Da to możność ministerium skarbu obejść się bez pożyczki zagranicznej.

Sprawa o zabójstwo Hercensteina.

Dnia 9-go b. m., w sądzie okręgowym w Teriokach wznowiono rozważanie sprawy Połowniewa o zabójstwo Hercensteina. Oprócz pomocnika adwokata przysięgłego Webera, jako pełnomocnik strony cywilnej w imieniu wdowy po prof. Hercensteinie, wystąpił adw. fiński, bar. Langelszeld.

Z pośród świadków nie stawił się żandarm Zapolski, u którego oskarżony Połowniew przebywał, aż do chwili mordu.

Odczytano zeznanie nieobecnego Aleksandrowa, że Juskiwicz-Kraskowski wysłał do Terioków Połowniewa, Pimienowa i Łariczkinę w celu zamordowania posła do Dumy, Hercensteina. Wobec tego, że Aleksandrow nie chciał pójść razem z nimi, Połowniew, Kazankow i Łariczkin, sami udali się do hotelu „Belweder“, w którym mieszkał zmarły poseł. Połowniew stał na straży, a Kazankow i Łariczkin strzelali do Hercensteina. O ile wiadomo Aleksandrowowi, zabójcy otrzymali od Juskiwicza-Kraskowskiego znaczne sumy pieniężne.

Oskarżony Połowniew zeznał, że Hercenstein na zupełnie nie znał, nie wiedział kim on jest, oraz że do Terioków przybył w celu uczestniczenia na mityngu.

Następnie przystąpiono do badania świadków.

Pierwszy zeznał kolega Połowniewa, Pimienow, negując zupełnie swą znajomość z Juskiwiczem-Kraskowskim; przeczy on, jakoby przybył do Terioków w zamiarze zamordowania Hercensteina.

Świadkowie Arpad i Andrzej hr. Moszarowie, którzy gonili zabójców, zaraz po zabójstwie poznają w Połowniewie (gdy włożył on niebieskie okulary i słomkowy kapelusz) jednego z zabójców Hercensteina.

Znaczne podobieństwo pomiędzy jednym z zabójców Hercensteina a Połowniewem ustalają in-

ni świadkowie. Wogóle zeznania świadków są dla Polowniewa niepomysłne.

Pomocnik adwokata przysięgłego Webera, konstatuje dwie ważne okoliczności: 1) na kilka dni przed zabójstwem, a mianowicie 11 lipca 1906 r. Polowniew w kancelarii rejenta Metz sporządził testament, którym cały swój majątek zapisał żonie, 2) że ekspertyza ustaliła, iż adnotacja w książce gości z hotelu „Belweder” zrobiona jest ręką Polowniewa.

Wskutek starania oskarżającego o wezwanie świadków żandarma Zapolskiego i Aleksandrowa sprawę odłożono do 29 września r. b.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radzimira Jutro Chronisława. W poniedziałek Ziemomysła.

WIECZORNICA. Dziś w lokalu przy ulicy Wilezkiej 36 („Arfa”) wieczornica mieszana dla członków i wprowadzonych gości.

ZABAWY. Jutro w parku „Zródlisko” zabawa III Koła Stow. robotników chrześcijańskich. Początek o godz. 2 po poł.

— Jutro w Helenowie wielka zabawa ogrodowa „Pożegnanie lata” na korzyść różnych instytucji przy Stow. wzaj. pomocy pracowa. handl. m. Łodzi. Początek o godzinie 2 i pół po poł.

BENEFIS. Jutro w ogrodzie „Paradyzu” (Piotrkowska 175) zabawa Stow. „Jedność” na benefis reżysera kółka dram. p. Glogera. Początek o godzinie 2 po południu.

WYŚCIGI. Dziś w Rudzie Pabianickiej wielkie wyścigi konne. Początek o g. 3 po poł.

ZEBRANIA. Jutro w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 175, o godz. 9 rano, ogólne półroczne zebranie Związku zawodowego pracowników piekarskich.

— W poniedziałek w lokalu Liry o godzinie 3 po poł. ogólne zebranie członków Zgromadzenia majstrów fryzjerskich.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 6 i pół rano, ćwiczenia I-go oddziału, Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

KRONIKA.

(m) **Okólnik.** Naczelnik dyrekcji naukowej rozesłał do nauczycieli szkół elementarnych przy odezwie za № 10127 okólnik ministra oświaty z d. 17 (30) lipca r. b. za № 17288, wyjaśniający, w jakim języku mają być wykładane rachunki w szkołach początkowych.

Departament oświaty ludowej d. 17 (30) lipca 1908 r. № 17288. Do kuratora okręgu naukowego warszawskiego.

Upatrując z doniesienia J. W. Pana, że zastosowanie Rozkazu Najwyższego z dnia 27 października (9 listopada) 1905 r. o wykładzie arytmetyki w szkołach jednoklasowych oraz w pierwszych klasach innych szkół początkowych okręgu naukowego warszawskiego, w których większość uczących się stanowią polacy albo litwini, w związku z rozporządzeniem ministerium oświaty z dnia 19 lutego (4 marca) 1906 r. za № 3811, potwierdzonym przez rozporządzenie z d. 11 (24) marca 1907 roku, wywołuje poważne nieporozumienia pomiędzy miejscowymi przedstawicielami władzy naukowej, obowiązani obserwować, ażeby ściśle wykonywano rozkaz Najwyższy z d. 27 października (9 listopada) 1905 roku, uważam za obowiązek wyjaśnić, że ponieważ wyżej wspomniany rozkaz Najwyższy nastąpił nie dla zmiany, a li tylko dla rozwinienia i uzupełnienia tego artykułu prawa (art. 3686 ust. urządz. naukowych i zakładów naukowych, tom XI część I-a zbioru praw, wyd. 1893 roku), którym określono porządek wykładów w szkołach początkowych Królestwa Polskiego, to w ostatnich na dokładnej podstawie tego artykułu prawa i zgodnie z Rozkazem Najwyższym z dnia 9 listopada 1905 r. za zasadniczym językiem wykładowym przy nauczaniu arytmetyki pozostaje język rosyjski, miejscowe że języki (polski i litewski) w tych szkołach wskazanego typu, w których większość uczących się należy do narodowości polskiej albo litewskiej, dopuszcza się przy wykładzie nazwanego przedmiotu, ze względu na (warunki) stosunki charakteru pedagogicznego, jako języki posilkowe, pomocnicze na początkowych stopniach nauczania, w widoku ulżenia dzieciom, nie mającym lat 12 wieku, przyswojenia sobie początku rachunków w ich języku ojczystym.

Przy tem rozumieć należy, że używanie języków miejscowych powinno być zmniejszaniem

w miarę postępów uczących się w nauce języka rosyjskiego z jednej strony, a zasadniczych prawideł arytmetyki z drugiej strony. Egzaminowanie z arytmetyki uczni szkół wyżej wspomnianych powinno się odbywać wyłącznie w języku rosyjskim, bez pomocy języków miejscowych.

O czem mam honor zakomunikować J. W. Panu, jako wyjaśnienie rozporządzeń ministerium z dnia 4 marca 1906 r. № 3811, oraz z dnia 24 marca 1907 r. za № 5456.

Minister oświaty Szwarec.
Dyrektor Andrejanow.

(y) **Sprawy uniwersyteckie.** W nr. 181 „Prawit. Wiestnika” zamieszczony został komunikat ministerium spraw wewnętrznych, powtórzony i przez inne dzienniki rosyjskie, że z początkiem nadchodzącego roku akademickiego cudzoziemki będą przyjmowane do uniwersytetów pruskich nie inaczej, jak za każdorazowym pozwoleniem ministra oświaty. Wiadomość ta nie jest dokładna.

Rozporządzenie pruskiego ministra oświaty z d. 31 sierpnia r. b., będące w związku z ukazem cesarskim z dnia 28-go sierpnia o reformie żeńskiej szkoły średniej, otwiera kobietom wstęp do uniwersytetów w charakterze słuchaczek korzystających ze wszystkich praw; przyczem co do cudzoziemek zrobiono zastrzeżenie, że dla immatrykulacji (t. j. dla zaliczenia ich w poczet rzeczywistych studentek) wymagane jest pozwolenie ministra. Co się zaś tyczy „hospitantek”, t. j. wolnych słuchaczek, to przyjęcie ich lub nieprzyjęcie zależy wyłącznie od władz uniwersyteckich.

(=) **Czy odpoczynek jest obowiązkiem, czy też prawem.** Wyjaśniło niedawno ministerium komunikacji. Rzecz się tak miała mianowicie, iż na mocy nowej ustawy o pracy i odpoczynku pracownikom kolejowym wyznaczono pewne dni na wypoczynek. Na wielu kolejach prawo to wyłomaczono jako przymus świętowania pewnych dni wskazanych, choćby nawet pracownicy kolejowi tego nie chcieli.

Wobec tego udano się o wyjaśnienie do ministerium komunikacji, które wskazało, iż dale wypoczynku są tylko prawem pracowników, nie zaś ich obowiązkiem, zmuszać ich też do bezczynności nie należy.

(a) **Z giełdy łódzkiej.** Na skutek rozporządzenia ministerium handlu i przemysłu, oddział przemysłu nadesłał do Łódzkiego komitetu giełdowego złożone radzie ministrów wnioski ministerium handlu i przemysłu, dotyczące projektu prawa o ustanowieniu „porto franco” przy ujściach Obi i Jeniseju, który wniesiony został przez 34 członków do Dumy państwowej.

Z projektem tego prawa zapoznać się mogą interesowani w biurze giełdy łódzkiej.

(a) **Oplaty szpitalne.** Zarządy szpitali w Cesarstwie, w których przebywali na kuracji żydzi z Łodzi, zwrócili się do magistratu tutejszego w sprawie zwrotu kosztów za leczenie. Załatwienie tej sprawy przekazano gminie żydowskiej. Gmina żydowska, złożwszy wykaz tych kosztów w sumie 2,390 rub. 10 kop., przesłała odezwę do gubernatora piotrkowskiego z zapytaniem, czy obowiązana jest zapłacić żadaną sumę za ubogich mieszkańców Łodzi wyznania mojżeszowego, których stan ubóstwa został udowodniony.

(a) **Rozporządzenie p. policmajstra w sprawie tramwajów łódzkich.** Policmajster m. Łodzi wydał nowe rozporządzenie, mające na celu zapobieżenie praktykowanego u nas przepełnienia i ścisłu w wagonach kolei elektrycznej miejskiej. Oto rozesłał za № 42377 okólnik do wszystkich komisarzy cyrkulowych, w którym poleca zobowiązać rewirowych i strażników policyjnych, aby pilnie baczili na to, ażeby wagony tramwajowe nie były przepełnione pasażerami.

W razie, jeżeli konduktorzy kolei elektrycznej miejskiej zameldują wzmiarkowanym funkcyjnaryuszom policyi, że niektóre osoby, mimo ostrzeżeń o braku miejsc wolnych, nie chcą opuścić wagonu, to osoby te, za wyjątkiem wojskowych, należy niezwłocznie aresztować i odprowadzić do najbliższego cyrkulu policyjnego.

(a) **Komitet przeciwebraczy.** W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze po feryach letnich zebranie zarządu komitetu przeciwebraczego, przy współudziale delegata chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności p. Jazierskiego. Załatwiono sprawy następujące: Rozpatrzone sprawo-

zdanie z zabawy, urządzonej na rzecz sal zajęć w dniu 14 czerwca r. b., które wykazało, że dochód wyniósł rubli 992 kop. 40, wydatki zaś rb. 430 kop. 15, czyli że osiągnięto zysk w sumie rb. 562 kop. 25.

Przyjęto do wiadomości, że sale zajęć wykończyły znaczne obciążenia dla szpitala fabrycznego, szpitala wojskowego i zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce. Wobec braku poważniejszych obciążunków z konieczności zmniejszono wydawanie szycia biednym szwaczkom. Postanowiono raz jeszcze rozesłać oferty do instytucji miejscowych z prośbą o powierzenie szycia bielizny szwalni komitetu Towarzystwa przeciwebraczego.

Uchwalono udać się z prośbą do władz za pośrednictwem prezesa T-wa dobroczynności pastora Gundlacha o wyjednanie pozwolenia na urządzenie sześciu zabaw zimowych na rzecz sekcji wsparć. Zaprojektowano, aby każda z zabaw zorganizowana została na korzyść ubogich komitetu przeciwebraczego i jednej z instytucji, stojących pod egidą T-wa dobroczynności, a więc szkoły rzemiosł, ochronki, Kochanówki itp.

Postanowiono porozumieć się ostatecznie z zarządem przytulku noclegowego o zreorganizowanie sekcji odpadków i ewentualne połączenie jej z przytulkiem noclegowym.

(a) **Zbiórka wycieczka do Lublina.** Zapisy na zbiórka wycieczkę do Lublina, organizowaną w d. 18 b. m. przez zarząd „Domu ludowego”, idą rażno. Nadmienić należy, że prócz członków, udział w wycieczce, mającej na celu zwiedzenie wystawy, mogą wziąć i osoby postronne, rekomendowane przez członków „Domu ludowego”.

(a) **„Lutnia”.** Zapowiedziane na wczoraj ogólne zebranie roczne członków Towarzystwa „Lutnia” sprowadziło do lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 108 tylko 70 osób. Ponieważ w myśl ustawy wymagalnym jest udział trzeciej części ogólnej liczby, t. j. 146 członków, przeto zebranie to nie doszło do skutku. Następnego zebranie ogólne, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych, wyznaczono na dzień 18 b. m. (piątek) o godz. 8 wieczorem.

(a) **Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijańskich.** W nadchodzącą sobotę, dnia 19 b. m., w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej № 5, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się ogólne zebranie członków oddziału Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego w Łodzi, w celu załatwienia kilku ważnych spraw.

(a) **Z fabryk łódzkich.** W fabryce Richtera (przy ul. Placowej) z powodu braku obciążunków wymówiono miejsca za dwutygodniowym wypowiedzeniem 20 robotnikom. Fabryka czynna jest obecnie tylko 4 dni w tygodniu.

(a) **Echa lokautu łódzkiego.** Właściciele fabryk, należących do Związku, zorganizowanego podczas pamiętnego lokautu w mieście Łodzi, zupełnie nieoczekiwanie ponieśli stratę, wynikającą z owego lokautu, a wyrażającą się w tem, że musieli Towarzystwom ubezpieczeń od ognia dopłacić dość znaczne sumy za czas lokautowy, ponieważ one nie przyznały im ulgi, jaką zwykle stosuje się w fabrykach, posiadających urządzenia przeciwpożarowe, a która dochodzi do 45% ogólnej sumy ubezpieczeniowej. Towarzystwa wychodziły z założenia, że, ponieważ urządzenia te, jak springlery i t. p. pozostawiono bez dozoru, przeto można je było uważać za nieistniejące, a zatem ulga w opłacie nie powinna również być stosowana.

(x) **Zabawa.** W niedzielę, d. 13 b. m. o godzinie 2 po południu Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich III Koła organizuje zabawę ogrodową w parku miejskim „Zródlisko”. Program zabawy: taniec krakowski w 4 pary, taniec żydowski, śpiewy, puszczanie balonów. Przygrywać będą orkiestry Stowarzyszenia.

(=) **Co to?** Firma A. S. Perle (Łódź, Petrikauerstrasse 33, jak opiewa adres na kopercie) przysłała do naszej redakcji okólnik, w którym języka polskiego nie uwzględniono. Dziwnie wygląda ten hakatyzm firmy, którą o pochodzenie germańskie posądzić trudno.

(y) **Walne zebranie kelnerów.** W poniedziałek, dnia 14 września, w sali Angielskiej przy ul. Pasaż Szulca № 2, o godz. 3 po południu, odbędzie się ogólne kwartalne zebranie Stowarzyszenia zawodowego kelnerów.

Porządek dzienny zapowiada uchwalenie re-

gulaminu, sprawozdanie kasowe, wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

(h) **Groźny pożar.** Dziś o godz. 2-iej w nocy w stronie północnej miasta odezwały się syreny, alarmując straż ogniową, która, pomimo przygotowania do wyjazdu, nie otrzymała zawiadomienia, gdzie się pali. Dopiero po upływie kilkunastu minut zawiadomiono oddziały straży ogniowej ochotniczej, że pali się fabryka Adolfa Karofa przy ul. Jakóba № 14.

W chwili przybycia na miejsce I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej i oddziału miejskiego — płomienie objęły już cały trzypiętrowy budynek, zagrażając młynowi parowemu przy tejże ulicy pod № 16, należącym również do Adolfa Karofa.

Oddziały straży, widząc wielkie niebezpieczeństwo, grożące sąsiednim zabudowaniom, zawezwały do pomocy oddziały III i IV straży ogniowej ochotniczej i oddział straży z fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego. Po nader utrudnionej pracy, z powodu braku wody, o godz. 2 i pół ognie umiejscowiono do tego stopnia, że nie było obawy o sąsiednie budynki, a o godz. 4 rano zupełnie pożar ugaszono.

Budynek fabryczny Adolfa Karofa dzierżawili B. Krokowski, M. Piekurski i S. Kohn. Na parterze i pierwszym piętrze mieściła się wykończalnia, a na II i III piętrach — tkalnia, które wraz z towarami zgierzały doszczętnie. Straty wogóle obliczają na 150,000 rubli. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Zaznaczyć musimy, że w akcji ratunkowej wielce utrudniała wąska ulica i ciasnota zabudowań do tego stopnia, iż dostęp ze wszystkich stron był nadzwyczaj utrudniony.

(a) **Wykrycie wylamywaczy kas.** Wytropiono już bandę wylamywaczy kas, która usiłowała w nocy z d. 7 na 8 b. m. ograbić dom bankierski Maksymiliana Goldfedera przy ul. Piotrkowskiej № 77. Dwóch złoczyńców z tej bandy już aresztowano.

Podczas rewizji w kryjówe, gdzie przestępcy znajdowali się, znaleziono różne przyrządy nowej konstrukcji, służące do rozbijania żelaznych kas ogniotrwałych.

(m) **Amator książek.** Wczoraj w księgarni Fiszera zwrócił uwagę personelu młodzieniec w uniformie jednej ze szkół technicznych w Warszawie, który oglądał książki i chował je pod polny mundur. Przy wyjściu obiecującego młodzieńca zatrzymano i odebrano mu kilka tomów dzieł, przeważnie droższych.

(a) **Magły zgon.** Wczoraj na ul. Kamiennej nr. 1 kobieta, lat około 30, której na razie nazwiska nie ujawniono, zmarła nagle. Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia. Przyczyna śmierci nieznana.

(p) **Wędrownka po szpitalach.** Wczoraj wieczorem na ul. Nowomiejskiej nr. 26 w bramie domu znaleziono Annę Komrę, lat 40, żonę robotnika, zamieszkałą w Chocinach, wijącą się w kureczach żółądka i tylko na pół przytomną. Przybyły lekarz Pogotowia, po zastrzygnięciu jej marfiny, udał się z nią do szpitala Poznańskiego, gdzie z powodu braku miejsca, nie została przyjęta; następnie pojechał do szpitala Aleksandra, lecz tam nie tylko łóżka ale i podłogi były zajęte i dopiero po połączeniu się telefonicznym z p. prezydentem miasta, po przeszło godzinnej z chorą wędrownką, pozwolono ją zawieźć do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Napad.** Dziś, o godz. 6 rano, na Górnym Rynku Józef Tomczak, lat 27, robotnik kolei elektrycznej, napadnięty został i pobity, odnosząc ranę głowy. Rana opatrzona została na stacji Pogotowia.

— (a) Wczoraj około placu nr. 32 przy ul. Kałnej dokonano napadu na 17-letniego handlarza owocami, Aleksandra Agafonowa. Jeden z dwóch napastników, uderzywszy w głowę, zerwał czapkę Agafonowi, drgnął; przewróciwszy, zaczął kopać nogami i bić pięściami; następnie obaj zrewidowali kieszenie i zabrali woreczek z kilkoma rublami. Jeden z napastników został już aresztowany.

(a) **Przez nieostrożność.** Dziś, o godzinie 1 po poł. w koszarach przy ul. Główniej, strażnik policyjny, 27-letni Józef Ircha, podczas czyszczenia rewolweru uległ postrzałowi. Kula ugodziła go w górną część prawej nogi. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, odwiózł chorego do szpitala Czerwonego Krzyża.

(a) **Z Pabianic.** W fabryce Tow. akc. R. Kindlera w Pabianicach, z powodu ograniczonej wytwórczości, wywołanej brakiem obstatunków, znów postanowiono zmniejszyć liczbę rąk roboczych w oddziale przedziałni. Zarząd fabryczny na dwa tygodnie wymówił miejsca 2 majstrom i 78 robotnikom przedziałni. Po upływie dwóch tygodni od dnia dzisiejszego, pracownicy ci otrzymają wynagrodzenie za czas przepracowany i zostaną zupełnie zwolnieni. Tym sposobem w ciągu kilku tygodni pozbawionych zostaje miejsca 183 robotników fabryki Tow. akc. R. Kindlera.

— Z pośród aresztowanych robotników przedziałni Tow. akc. R. Kindlera w Pabianicach, 15-tu, którzy prowadzili agitację, namawiając do strejku ogólnego, zostało wysłanych do więzienia w Sieradzu, jako skazanych przez władze administracyjne na 3-miesięczne więzienie.

(a) **Kara administracyjna.** Mieszkaniec gminy Radogoszcz, powiatu łódzkiego, Józef Wojnarowicz, za urządzenie zabawy z muzyką, bez pozwolenia władzy, skazany został na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego na 2 tygodnie aresztu policyjnego.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr polski. Wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się na scenie teatru Victoria pełna próba z „Wesela” z paniami: Czechowską, Dąbrowską, Maliszewską, Starską, Gryficzówną i innymi, oraz z panami: Mielewskim, Siemaszką, Grabowskim, Borowskim, Zelwerowiczem w głównych rolach. Widowisko pod względem artystycznym zapowiada się bardzo ciekawie. Bilety na czwartek wykupiono już od dwóch dni (prócz nielicznych miejsc na galerii); wobec zmienionego repertuaru („Wesele” trzy razy z rzędu): czwartek 17-go, piątek 18-go i sobota 19-go b. m. Kasa sprzedaje bilety na dwa następne przedstawienia „Wesele” — sprzedaż idzie bardzo rażno.

W przygotowaniu „Królowa Tatr”, premiera w niedzielę dnia 20-go b. m., o godzinie 3-iej po poł. w teatrze Wielkim, „Pan Jowialski”, — „Chory z urojenia”, — „Nowa Dejanira” i „Dziady”.

TELEGRAMY.

Petersburg, 11 września. (P.) Na raporcie Najpoddanyszemu ministra spraw wewnętrznych o przyczynach wybuchu dnia 1 lipca r. b. w kopalni Rykowskiej, od którego zginęło 270 górników i który wynikał, jak stwierdziło śledztwo pierwiastkowe, wskutek niedbalstwa pewnych funkcyjonaryuszów zarządu górniczego, Najjaśniejszy Cesarz raczył nakreślić: „Winni muszą być wykryci i pociągnięci do odpowiedzialności według prawa”. Adnotację tę zakomunikowano ministrom sprawiedliwości i handlu.

Petersburg, 11 września. (P.) Najwyżej rozkazano dokonać wyboru nowych posłów do Dumy państwowej na miejsce ubitych z jej składu: 2 posłów od gub. Połtawskiej dn. 16 października i po 1 posła od gub. Włodzimierskiej dnia 28 b. m., Mińskiej dnia 29 b. m., Chersońskiej dn. 20 b. m.

Orzeł, 11 września. (P.) We wsi Krasnyj Klin było 5 wypadków zabić na cholerę, 3 skończyło się śmiercią. We wsi Ekaterynówce zmarł na cholerę właściciel.

Riazań, 11 września. (P.) W Kosimowie dn. 10, zmarł w szpitalu chory na cholerę. Zachorowała dozorczyń.

Adycent, 11 września. (P.) Część bandy, która 2 b. m. rabowała na drodze do Szussy omnibusy i powozy, ujęto. Znaleziono część zrabowanych rzeczy, część zaś rabusie spalili podczas pościgu.

Ekaterynodar, 11 września. (P.) W Armawirze spaliła się cała dzielnica. Pożar trwał prawie całą dobę. Straty przenoszą 100,000 rub.

Tyflis, 11 września. (P.) D. 10 b. m. w Borżomie został śmiertelnie ranny administrator wielkoksiążęcych majątków borżomskich inżynier Hetz, który kilkakrotnie otrzymywał listy z pogrozkami i któremu przed kilku dniami przysłano pudełko z maszyną piekielną.

Tyflis, 11 września. (P.) Administrator majątków Borżomskich Hetz, zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Jednego ze sprawców zamachu ujęto.

Ekaterynosław, 11 września. (P.) Zachorowało na cholerę 3 osoby. Obecnie jest 22 chorych.

Niższy-Nowogród, 11 września. (P.) W gubernii od początku epidemii zachorowały na cholerę 526 osób, zmarło 225.

Petersburg, 11 września. (P.) W Petersburgu przez ostatnią dobę zachorowało na cholerę 59 osób, zmarło 8.

D Z I E N N E.

Białogród, 12 września. (P.) Z rozporządzenia ministerium handlu, w Petersburgu i Moskwie utworzono serbskie agentury handlowe. Agentem handlowym mianowany został inżynier serbski, Boksimowicz, zamieszkały w Moskwie.

Kolmar, 12 września. (P.) W odpowiedzi na powitanie burmistrza Blumenshala, cesarz Wilhelm, przybyły w południe, wypowiedział mowę, w której wyraził serdeczną wdzięczność za podarki, złożone mu przez miasta, jakie odwiedzał.

„Miasto to — mówił cesarz — i ten przeliczny kraj przeżyły ciężkie czasy. Teraz Kolmar ma możność rozwijać się spokojnie i spokojnie rozszerzać. Pokój będzie zachowany. Kraj będzie kwitnął. Kolmar i Alzacya mogą być pewne, że trwale usadowiły się w moim sercu. Zawsze wspominać będę o nich z radością, badać ich rozwój. Rozwój zaś ten dokonywać się będzie, dzięki Bogu, pod strażą cesarskiego orła, w cieniu mego sztandaru i przy Bożej pomocy nigdy nie będzie naruszony”.

Cesarz zakończył mowę toastem za pomyślność obywateli kolmarskich.

Altenberg, 12 września. (P.) (Alzacya). Cesarz Wilhelm odbył przejażdżkę na samochodzie ku granicy francuskiej, gdzie przebył 2 i pół godziny. Wskutek spóźnionej pory cesarz nie mógł przyjąć zaproszenia, by odwiedził miasteczko francuskie, Heneck.

Berlin, 13 września. (P.) „Norddeutsche Zeitung” donosi, że przedsięwzięto niezbędne środki na wypadek pojawienia się cholery we wschodnich prowincjach Pruss.

Odpowiedzi Redakcyi.

Pani Zofii J. We Fryburgu wykłady przeważnie po niemiecku. Część przedmiotów po francusku i w innych językach. Abiturjenci polskich gimnazjów są przyjmowani w Bernie i Fryburgu bez egzaminów. Tiomaczenia świadectwa najlepiej potwierdzić w konsulacie szwajcarskim w Warszawie. Immatrykulacje w pierwszych dniach października.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 12 września.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	78.00	77.00	—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ „ z 1906 r.	96.50	95.50	—
4 1/2% listy ziemskie	90.75	89.85	—
4% „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	92.90	92.00	92.65
4 1/2% „ „ „ Łodzi	86.75	85.85	86.50
4 1/2% „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-iej emisji	380	374	—
„ „ „ II-iej emisji	270	264	—
„ „ „ szlachecka	233	227	—
Lilpopy	—	—	—
Rudzi	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putkowskie	—	—	90 1/2
Czeki na Berlin	46.70	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
11/IX 1 pp.	739.1	+10.5	98	Pn 4	Z dnia 11/IX Temperatura max. +16.0° C.
11/IX 9 w.	737.9	+10.6	97	Pn 3	Temperatura min. +10.2° C.
12/IX 7 r.	739.0	+ 9.5	89	Pn 3	Opadu 15.4

Dr. Sołowieczyk

Ordynator szpitala Czerw. Krzyża,
Specjalista chorób **dziecinnych i wewnętrznych**

powrócił.

Andrzeja Nr. 4.

1683—16

Numer dzisiejszy składa się z 12-stron.

Wiadomości zamiejscowe.

Pogrzeb szczerbki Żółkiewskiego. Dnia 29 b. m. pochowane będą uroczystość w podziemiach kościoła parafialnego w Żółkwi szczerbki śmierdne wielkiego hetmana koronnego, Stanisława Żółkiewskiego. Popioły dzielnego tego syna ojczyzny spoczywały dotychczas w trumnie zwczejnej, z biegiem stuleci znacznie uszkodzonej, staraniem więc ludzi dobrej woli utworzono komitet, który zajął się gorliwie oddaniem cześci, przynależnej prochom bohatera z pod Cecory. Sporządzono zatem dwa duże sarkofagi marmurowe, do których złożone będą szczątki hetmana Żółkiewskiego i jego rodziny. Uroczystość pogrzebowa zapowiada się wspaniale i w dniu tym zaroi się Żółkiew od napływu rodaków.

Wycieczka polska w Pradze. Do Pragi Czeskiej przybyła wycieczka polska z Galicji. Bierze w niej udział około 700 osób.

Delegaci wycieczki złożyli odwiedzin wiceburmistrzom Pragi i Winohradów. Na przemowy odpowiedzieli w serdecznych słowach wiceprezydenci Buresz i Jirousek. Następnie udali się uczestnicy wycieczki w pochodzie przed dom Pałackiego. Potem złożono wieniec na cmentarzu, na grobie Jelinka. Dwoma ogromnymi wieniecami przystrojono biust Pałackiego.

Czesi witali wycieczkę okrzykami „Niech żyją Polacy”. W południe zgromadziło się około 600 Polaków na Wyspie strzeleckiej, tu przemawiali: imieniem praskiego klubu polskiego, Towarzystwa, dalej Noworolski, a imieniem Czechów Nikl. O stosunkach polsko-czeskich mówili Fryling, Rozwoda i Biega.

Nastroj był bardzo ochoczy. Po południu zwiedzano Hradczyny i inne pamiątki. Wieczorem

zebrano się cześć w klubie polskim, cześć na wystawie na Wyspie strzeleckiej.

Nazajutrz w południe odbyło się uroczyste przyjęcie gości polskich na placu wystawowym. Komitet wystawowy przyjmował dzisiaj na placu wystawowym gości galicyjskich. Przyjęcie miało charakter owacyjny. Wystawę oświetlono wspaniale, orkiestry grały polskie pieśni narodowe. Z inicjatywy dziennikarza Rozwody postanowiono założyć w Pradze sekretariat czesko-polski w celu systematycznego popierania zbliżenia czesko-polskiego. Wieczorem wycieczka opuściła Pragę.

Pielgrzymka rusinów galicyjskich. Podczas powrotu z Rosji galicyjskich włościan ruskich, którzy bawili w Poczajowie i Kijowie, poddano ich na granicy austriackiej koło Brodów ścisłej rewizji, którą przeprowadził komisarz policyi Benoit, „Dilo” donosi, że włościanie wieźli z sobą dużo broszur i pism ulotnych. Komisarz wszystko to skonfiskował i odesłał do namiestnictwa lwowskiego. Okazało się, że prócz pobożnych książek i broszur wydawanych przez nacyonalistów rosyjskich, włościanie galicyjscy mieli dwa razy tyle rosyjskich broszur i odezw rewolucyjnych.

Starcie robotników polskich z policyą. W Westfalii, w miejscowości Waane, onegdaj wieczorem miało miejsce poważne starcie z policyą.

Starcie to powstało podczas wypłacania robotnikom należności.

Policyjanci dobyli szabel i poczęli rozpędzać tłum robotników. W trakcie tego 10 robotników polskich odniosło ciężkie rany.

Zaburzenia wywiązały się też w jednej z sąsiednich kopalń, przyczem doszło do poważnej bójki pomiędzy robotnikami polskimi a holenderskimi.

Zaburzenia te wywołały wielkie oburzenie w organach wielkich przemysłowców niemieckich. Domagają się one wydania specjalnych środków represyjnych przeciwko robotnikom zamiejscowym przybywającym do Prus za zarobkiem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zarządy kopalń skorzystają z tych zajęć i usuną pewną część robotników zamiejscowych.

SPECYALNA Pracownia zębów sztucznych

ul. Pańska 75

Bolesław Juszcakiewicz. 1715

W każdym religijnym domu powinny się palić
KNOTKI tylko z **Pierwszej w Kraju Chrześcijańskiej Fabryki JANA BŁASZCZYKA**,
Warszawa, Miedziana 17.

PP. handlujących wysyłam na żądanie próby
bezpłatnie. Uwaga: Zdolnych agentów poszukuje się w każdym mieście. Oddam zastępstwo na daną gubernię. Szczegółowe oferty proszę nadsyłać listownie. 1627 523

MYDŁO NAFCIANE

D-ra A. GOLCWAJGA.

Powszechnie uznany jako najtańszy i najczyściej środek do prania. Pranie białizny uskutecznia się bez tarcia. Największe pranie trwa kilka godzin.

Mydło Hygieniczne

do mycia zwierząt.

Niszczy zarazki i zapobiega chorobom skórny.
HURTOWA SPRZEDAŻ I SKŁAD **DZIELNA 7**
1260 Wacław Kossakowski.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A.A. Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli, korepetytorów z wyższymi wykształceniem, oraz bony z szyciem, freblówki, gospodynie, kasyerki, ekspedientki, francuzki i niemki. 3716-08

A.A.A.A. Biuro nauczycielskie, Nawrot 2, poleca nauczycielki, freblanki, bony polki i niemki. 4094-3-1

AAA. Bony niemki, izraelitki i polki otrzymują korzystne posady. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92 4031-33

AAA. Biuro nauczycielskie, Piotrkowska 92, ma posady dla gimnazjstek z muzyką na 600, 500 i 400 rubli (posady stałe). 4060-3-1

A.A. Kantor rekomendacyjny „Pomoc”, Przejazd 14, poleca wielki wybór, służby i oficjalistów 4025-4-4

A trament szkolny

A trament szwewski

A trament do sygnowania.

A trament najlepszy tylko E. Glińskiego, Główna 33. 3311-15-15

B ledny uczeń gimnazjum IV-tej klasy prosi o korepetycje. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 3957-4-4

C órka Stanisława Kaporek poszukuje swej matki, której już nie widziała lat 14. Uprasza o zgłoszenie się na ul. Staro-Zarzewską 60, do Romińskiego. 4072-3-1

C hłopiec potrzebny na praktykę do zakładu świadczeń. Mikołajewska nr. 18. 4036-3-1

D osw. nauczony korepetytor przypasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 5-6. 1455

D la nauczycielki niemki lub francuzki (pokój) do odnalezienia korepetytor z 10 cio letnią dziewczynką. Wiadomość ul. Zachodnia nr. 31 m. 6. 4032-3-2

D o sprzedania kilka piekarska. Ulica Aleksandrowska 2. 4031-2-1

E legancko i niedrogo robię kostiumy, suknie, mundurki. Roboty terminowe wykonuję na czas oznaczony. Nauka kroju sposobem b. łatwym. Widzewska nr. 127 m. 18. 3993-3-3

F roter przyjmuję wszelkie sprzątania pokoi. Przejazd nr. 55 m. 13. Baranowski. 3926-3-2

F ortepian do sprzedania Kerna. Wiadomość w Zarzewiu, ul. Skierniewicka nr. 28 m. 1, u organisty. 404-2-2

J est do sprzedania domek murowany z placem, przy ulicy Cennej 12 w Radogoszczu, obok fabryki Kaiserbrechta. Dowiedzieć się można na miejscu. 4021-3-3

K apelusznia uzdolniony damski potrzebny na ręczny warsztat. Wiadomość ul. Benedykta nr. 35, magazyn kapeluszy. 4040-3-3

K asa ogniotrwała zaraz do sprzedania. Dzielna nr. 31 stróż wskaże. 3831-6-5

K upię psa cetera lub innego, dobrze ułożonego do polowania. Opis i adres składać w Rozwoju pod adresem I. M. 4092-2-1

M aszyn Singera najnowsze systemu i maszyna za 18 rb., ręczna za 10 rubli do sprzedania. Piotrkowska 108 16. 403-4-1

M aszyny do szycia sprzedam niedrogo. Juliusza 11 m. 23. 3832-6-5

M od świeży nałestany. Wólczańska 139 mieszk. 10. 4051-3-2

M łoda inteligentna polka pragnie przyjąć miejsce gospodyni do sam. tej osoby na wyjazd. Ofertę proszę zostawić w Administracji „Rozwoju” pod lit. M. L. 4039-3-3

M ieszkani dla pracujących panienek Widzewska 76 m. 23. 4050-3-3

M aszyny 2 do szycia sprzedam jedna za 16 rubli. Żelazna 47-12 oficyna 4076-2-2

N auczycielka języka niemieckiego z wyższym świadectwem potrzebna na pensję. Zawadzka 24. 4101-3-1

N agrody Bb 3. Za odprawienie psa młodego, ponter bronzowy, podpalany, ogon obcięty. Do garbarni T. Karscha w Radogoszczu. 4097-3-1

P oszukuję panienek na mieszkanie. Orla 14 m. 16. 4047-3

P oszukuje jakiegokolwiek pracy w kantorze lub biurze handlowym, młodzieniec z 4-klasowym wykształceniem. Oferty proszę składać w Administracji Rozwoju pod „Młodzieniec”. 4019-2-2

P otrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego p. L. Krakauera, Zielona 3 4038-3-3

P otrzebny jest student (matematyk), mający prawo udzielania lekcji w szkole, ulica Nawrot 42 i sze pietro. 4058

P okój, potrzebny dla naucz. c. s. k. może być za lekcje. Oferty w red dla J. K. 4046-3-3

P otrzebny współnik do bardzo korzystnego interesu z kapitałem od 1500 rubli. Pierwszeństwo oddam maszynistce lub zecerowi. Wiadomość w cukelni Szmagiera i (Barcza). 4008-1

P anna służąca w średnim wieku potrzebna na wieś; znajomość gospodarstwa kobiecego konieczna. Wiadomość Długa 19 m. 1. 4080-1

P otrzebna zaraz na wyjazd gospodyni. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 4037-2-1

P otrzebny chłopiec do posługi kantorowej, umiejący pisać. Zgłosić się z rodz. cam i świadectwami w poniedziałek o 7/2 rano: Franciszkańska 4 (27). 4089-1

P otrzebne stanczarki. Piotrkowska 121. Matuszewska. 4073-3-2

P okój przy rodzinie bez umiłowania dla mężczyzny do wynajęcia. Andrzeja 30 m. 13. 4053-3-2

P otrzebna zaraz uczennica do szycia kolder watowanych, ul. Piotrkowska nr. 6 m. 9. 4006-3-3

S zkoła śpiewu Maryi Wilko szewskiej. Lekcje śpiewu solowego, chóralnego, oraz gry na fortepianie. Widzewska 36, prawa oficyna I piętro. 3823-6-5

S klep kolonialny do sprzedania. Wiadomość Szkolna nr. 32. 2886-6-4

S tudent udziela lekcji w zakresie szkoły średniej, specjalność matematyka (włączając elementy wyższej) Mikołajewska nr. 67 m. 8 od 5-6. 3433

S klep z powodu wyjazdu do sprzedania. Zielona 40 4049-3-3

S klepowa potrzebna zaraz z kaucją Mikołajewska nr. 7 zastac można od godz. 7 do 9 w. 4037-3-3

U czeń wyższych klas. L. Szk Handlowej poszukuje korepetycji. Wiadomość Długa 83. I pięć 3904-6-6

U dzielim lekcji francuskiego (zajęcia praktyczne, konwersacja) Dzielna 40 m. 1, od 11 do 1. 3624-6-6

U zdolniona gospodyni z dobrymi świadectwami potrzebna. Pabjan. ce, Restauracja Hagenbart. 4095-3-1

U rzędnik, gruntownie obznajmiony ze wszelkimi czynnościami biurowymi, poszukuje zajęcia w jakiegokolwiek g. a. z. za małym wynagrodzeniem. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Posada” 4093 10-1

Z aginął kwit od paszportu na imię Józefa Krom, wydany z fabryki Poznańskiego. 4077-1

Z aginął kwit od paszportu na imię Emmy Branschau, wydany z fabryki Scheiblera. (Nowa Tkalinia) 4085-1

Z aginął kwit od paszportu na imię Feliksa Raczynskiego, wydany z fabryki Heinla. 4090-1

Z aginęta karta od paszportu na imię Stanisława Waleczka, wydana z fabryki Juliusza Langego. 4044-3-3

Z aginęta książeczka legitymacyjna na imię Katarzyny Tondorfa, wydana z m. Łodzi 4026-3-3

Z aginął paszport na imię Michała Wilara: wydany z magistratu w Brzezinach 4057-3-3

Z akład ślusarsko-mechaniczny do sprzedania. Łódź. ulica Konstantynowska. 68 4056-3-3

Z aginęta karta od paszportu na imię Józefa Karpińskiego, wydana z fabryki I. Birnbauma. 4066-3-2

Z aginął kwit od paszportu na imię Magdaleny Bomke, wydany z fabryki nieiarni w Widzewie. 4071-3-2

Z aginął paszport na imię Andrzeja Okrasy, wydany z gminy Niesułków pow. Brzezńskiego. 4069-3-2

Z aginął kwit na weksel wydany z 2 go Tow. Wzajemnego kredytu, na imię A. H. Fajngold na sumę 50 rb. 4068-3-2

Z aginęta karta od paszportu na imię Wincentego Bęckowskiego, wydana z fabryki Scheiblera (Bielnik). 4067-3-2

Z aginął kwit od paszportu na imię Juliana Kac, wydany z fabryki Bielera. 4083-1

Z aginął kwit od paszportu na imię Maryi Jasiewicz, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 4084-1

Z aginął kwit od paszportu na imię Rezałji Drozd, wydany z fabryki Grohmana 4079-1

Z aginął kwit od paszportu na imię Stanisława Jaworskiego, wydany z fabryki Silbersteina. 4078-3-1

Z a inął paszport na imię Wacława Kaźmierczaka, wydany z gminy Zychlin. 4086-3-1

Z aginął kwit od paszportu na imię Adama Wiśniewskiego, wydany z fab. Lürkensa 4082-4-1

Z aginął kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Franciszka Biniakiewicza, wydany z fabryki J. Włodysławskiego. 4091-1

Fortepian

Czarny Kralla bardzo dobry, pięknym ton, tania do sprzedania. Wólczańska 78. m. 10. rano od 9-tej godz. w poł. 1-2 i wieczor. 6-7 god. 722-3-1

Małgorzata Hoyerówna pielęgniarka

przeprowadziła się na ulicę **Pańską 93 m. 19,** u p. Kowalewskiej 1717-3-1

5 dużych pokojów przedpokój, ładna kuchnia, łazienka, klozet, 2 wejścia w pomocniczej oficynie, do wynajęcia z powodu wyjazdu od 8 go października. Cena 575. rb. Piotrkowska 81 m. 21-stróż wskaże. 1723-3-1

Kolorysta

44 lata, nieżonaty, zupełnie obeznany w drukarni kretonu, w farbiarni i drukarni czesankowej, w farbiarni i drukarni sztuk włnianych, z doskonałymi referencjami, poszukuje posady w Łodzi lub na prowincji. Łaskawe oferty sub „Kolorysta” uprasza się składać w Administracji „Rozwoju”. 1724-3-1

Dr. A. GROSLIK
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Przyjmuje codziennie od 8^{1/2}-11^{1/2} rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1568-d

Dr. A. STEINBERG
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracją), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolicy). **Gabinet Roentgenowski**, (leczenie promieniami Roentgena exery, lupus'u, favus'u i t. p.)
BENEDYKTA Nr. 3.
Leczenie prądami elektrycznymi wysokiego napięcia (d'arsonvalizacja), choroby cukrowej, otyłości, zwapnienia naczyń, arthritis etc.
Leczenie gorączką powietrzem i światłem (czerwone i fioletowe) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc. 1260-r

Dr. Wacław BERNARD
Zawadzka 29
przyjmuje z chorobami skórnymi, wenerycznymi i moczopłciowymi codziennie od 8^{1/2}-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 1-2 p.p. W niedziele i święta od 8-12. 1506-24-22

Dr. M. Silberstrom
CEGIELNIANA 25
(Laboratoryum lekarskie)
wyjeżdża do 25 b. m. 1889-3-3

Dr. Stanisł. Piskarski
przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w. 1381

Dr. I. Birencweig
Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. Henryk Trenkner
choroby dzieci
mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 145. telef. 41.
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7 po poł., w dni świąt. do 9^{1/2} rano. 1485r

Dr. MAŁOWIST
Powrócił
specjalista chorób dzieci i wewnętrznych.
Godziny przyjęć:
9-10 rano i 5-6 popoł.
Piotrkowska 69. 1602-10

Dr. KAZIMIERZ BRZOSOWSKI
AKUSZER GINEKOLOG
powrócił.
Piotrkowska 87. 1692-3-3

Dr. Jelnicki
ul. Andrzejka 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8-10 r., 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 r. 1463r

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzejka 13.
Przyjmuje i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 597-d

Dr. Henryk GOLDBERG
CHIRURG powrócił.
mieszka obecnie Krótka № 5.
Przyjmuje od 2-4 p.p. 1346r

Dr. Kazimierz Jokiel
mieszka obecnie Karola № 3.
CHOR. WEWNĘTRZNE I DZIECIĘCE
przyjmuje od 5-7 po poł., w niedziele i święta od 9-11 rano. 1434-10-0

Dr. S. SZMITKIND
mieszka obecnie na Średniej № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektryzacją i masażem
Przyjmuje od g. 8-11^{1/2} rano. od 5-8^{1/2} wiecz. 469-r

Dr. I. Silberstrom
ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8-1-iej rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. Ark. GOLDENBERG
mieszka jak dawniej Widzewska 106A
Chor. wewnątrz., dzieci i akuszeria.
Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36-r

Dr. D. Helman
Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.
powrócił.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej. 762

Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 502-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p.p.

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Mawrot 2.
Przyjmuje od 8-10^{1/2} i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WEWNĘTRZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-6 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Ośledziłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 i od 1-5 rano i od 4 do 6-iej po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. Ignatiew
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od 4-7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
mieszka Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje do 9 rano, od 12-2 popoł. i od 6-7 w. 1426r

Dr. Edward Mittelstaedt
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9^{1/2} r. i od 5-6^{1/2} pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

Odciski, ARAGO
usuwa najskuteczniej znane i nągrożone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu
St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Cena 35 i 60 kop.
Zadać wszędzie. Wystrzegać się naśladowstw. Zwracać uwagę na markę Gladiator. 1306-30-16

A. Żelazowski
Adwokat Przysięgły (ANDRZEJA № 5)
powrócił. 1686-6-4

Nauczycielka języka francuskiego z patentem z Alliance Française udziela lekcji od d. 1 września r. b. Zapisywać się można na lekcje pojedyncze i zbiorowe codziennie między godziną 4-7. Długa 19 mieszk. 1. 1655-12-5

Rutynowana NAUCZYCIELKA
ze świadectwem rządowym poszukuje lekcji w domach prywatnych lub na pensji. Wiadomość w adm. „Rozwoju“, Przejazd 8. 1471


Powróciłszy z zagranicy polecam nowofasony jesiennych, peteryn, guńiek, serdaków z rękawami i ozapok jest też maszyna Singera do sprzedania za 10 rb.
Melena Lipińska,
Przejazd 38 m. 10 róg Włodzkiej, poczta 1536-3-2

Karolina Rokicka
Nauczycielka z patentem udziela lekcji gry fortepianowej oraz teorii muzyki.
SOLNA № 7 m. 4. 1690-12-3

Akuszerka A. Trenkier
Benedykta № 10
przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd, jak również przyjmuje panie na słabość u siebie, najszybsza dyskretya. 639-r

Bardzo tanie Nowe akwaryum pokojowe
z całym urządzeniem zaraz do sprzedania. Obażrzeć można w mleczarni na Piotrkowskiej 243. 1608-6-1

Która z Pań
W nadchodzącym sezonie potrzebuje Okrycie, Futro lub Kostium, polecamy pierwszorzędny znany magazyn ubiorów damskich — DRABIKOWSKIEGO, Piotrkowska nr. 163. Zamówienia przyjmujemy z własnych i powierzonych materiałów, stosując się ściśle do mody.
Tamże można dostać najnowsze i wypróbowane fasony z biżutką. 1674-6-4

Abbazia. 1632
Otworzony został od 1-go września r. b. pensjonat rzeczywiście polski pod osobistym kierunkiem właścicielki i stała opieką lekarską Doktora Medycyny P. Geringa z Karlsruhe. Pensjonat położony bezpośrednio nad morzem. Kuchnia wyborowa; podwieczorki; herbata rosyjska przy kolacji. Kąpiel ciepła. Łazienka na morzu. Przystanek tramwajowy przy pensjonacie. Ceny umiarkowane. Willa Piedimonte — Wiesława. Pierwsza willa za elekrownią. M. Polaska.

Przysposobiam do egzaminów na maturę, świadectwa nauczycielskie i wojskowe. Do dwóch kompletów, przygotowujących się do wstępnej i pierwszej klasy gimnazjum rządowego, przyjmuję jeszcze paru uczniów. Stanisław L. Majewski Średnia 22. 1585-3-3

Fasony
Damskie i dziecięce oraz przeprasowywanie i farbowanie po cenach przystępnych Łaiza nr. 11 m. 9 przy rogu Zielonej. Stefan Witkowski. 1696-3-1

Znakomitą MUSZTARDĘ
Düsseldorfską
nabyć można we wszystkich sklepach kolonialnych lub w składzie hurtowym
Rozwadowska № 6.
Sprzedaż musztardy na funty mocnej i słabej. Miłsza № 17, fabryka musztardy, Zielona 12. 584-52-30

Poszukuje się zdrowej
Mamki
do 10-o tygodniowego dziecka. Zgłosić się: ul. Juliusza nr. 17, mieszkania 10 1706-3-3

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZERSKIEJ
przyjmuje obstatunki i reperacje. 1575
Piotrkowska 115 m. 6.

Lekcyi języków:
niemieckiego, francuskiego i angielskiego
udziela w szkołach i w domu nauczycielka dyplomowana Marta Leder, ulica Włodzka nr. 7, I piętro. 1685-3-3

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14.
w podwórzu, w odcynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.
Ulica PRZEJAZD № 12.

W ZGIERZU
sprzedaje tanio kamgarnowe iszewiotowe resztki na garnitury i palta najlepszego gatunku i najnowszych deseni z pierwszorzędnych fabryk.
W. Friedel
1667-10-3 Nowy Rynek 75.

Wyprzedaj
NA SEZON
ostatnie **nowości**
poleca **G. RIMPEL**
Skwerowa 16
vis-à-vis ogrodu Kolejnego.
Wyprzedaj

Restauracja A. RELISZKO
ul. Karolewska nr. 4.
Co czwartek pyszna **potrawka z prosiaka.**
Wieczór muzyczny. Początek o godzinie 5-iej po poł. 1702-3-2

Teatr „Optique Parisien”
15. Piotrkowska 15.
Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 11 września do czwartku d. 17 września.
I.
Zimowa polowanie (z natur.) Kapelmistrz-waryat.
II.
Dramat w młynie.
Dobra książeczka (dramat).
III.
Zabawki dla Babę.
Wesołe praczki.
Następstwa cięcia brzytwy.
Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało! **Przedstawienia śpiewającego i mówiącego kinematografu.**
Początek w święta i soboty o g. 3 po poł., a w dni powszednie o 5 po poł.
Aparaty i obrazy ostatniej nowości wypożycza się. Na składzie przeszło 100.000 metrów; co tydzień otrzymuje 5.000 metrów. 1716

Krawiec damski
pierwszorzędny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono **Spacerowa 31.** 195r

100-150 rubli
miesięcznego dochodu, pobocznie, mogą zarobić przedsiębiorcze osoby wszelkich stanów w sposób pewny, bez żadnej specjalności i ryzyka **Wszystkie szczegóły bezpłatnie.** Oferty składać w Biuro Ogłoszeń Ungra Warszawa. Wierzbowa 8, pod R. R. 1574-3-2

Szkola freblowska
Celiny Daleszyńskiej
Widzewska 24.
Po powrocie z letniska rozpoczyna zajęcia 5 września. Przyjmuje dzieci od lat 3-ich, a praktykantki od lat 16. Po skończonej praktyce wydaje wyższe Patenty rządowe dla: Bon, Wychowawczyń i Nauczycielek Freblanek. — 16126

Elegancko i niedrogo
robi Suknie i Kostiumy
Stanisława.
Przejazd № 48. 2-gie piętro m. 11. 1707

VII-klasowy Zakład naukowy z klasami przygotowawczymi Stanisławy Rajskiej

DZIELNA II.

Zapis uczenie od 24 sierpnia od 10—4.
Egzaminy do klasy wstępnej, I-ej, II-ej i III-ej —
3-go września, do klasy IV-ej i V-ej — 4-go.
Początek roku szkolnego 5 września. 1698

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii I. P. Thortensa w Londynie i F. Russia w Paryżu i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak BERNARD CRED, WORTH, DRÉOLLE w Paryżu i ERL w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki DAMSKI i MĘSKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4.
Polecając się łaskawym wzglądom,
pozostaję z poważaniem A. ANTCHAROWSKI.

Skład Win M. D. Okojowa, Dzielna № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratorium Chemicznem i Fizyologicznem Zjednoczonych Chemików” i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafałszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie wybór koniaków ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych wódek słodkich różnych firm znanych, jak również i artykuły spożywcze jedynie uznane w całej Rosji. Skład posiada również piywaki i oliwę do lamp własnego wyznalazku, opatentowane 1901 roku za № 7089, które palą się do 30 godzin bez kopców i śwedu. Piwak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Piywaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstantynowska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Sw. Anny 22, Sosnowa 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Kątna 52. Knotki bezpłatnie. 1536 r41

Skład win M. D. Okojowa, Dzielna № 11

REMIZA i KANTOR PRZEWOZOWY „SAFFRON“

R. SZAFRANOWSKI i S-ka
Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina,
Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11 24.

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i reserwowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli. Ekspedycje towarów na kolej. Wynajem karet i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533—104

7-o klasowy Zakład naukowy żeński Lucyny z Młodowskich SIENNICKIEJ

z klasami wstępnymi,
PIOTRKOWSKA 154.

Zapisy do 5-ej klasy włącznie codziennie od 10-ej do 3-ej. Lekcje 1-go września. 1524-12-11

WĘGIEL krajowy

Najlepszy Rudolf kostka I } dla domowego użytku.
" " II }
" orzech I } dla piekarni etc.
" " II }
1 korzec 250 fantów.

POLECAJĄ: 17-d
A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA“

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został
na ul. WIDZEWSKĄ № 81.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortensa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Najtańsze i najpiękniejsze oświetlenie!

Naftowo-żarowe lampy „LUX“

służą do wewnętrznego i zewnętrznego oświetlania, jako to: fabryk, warsztatów, ulic, placów, wystaw sklepowych i t. p.; w zupełności zastępują gaz i elektryczność

Reprezentant: Inż. Cz. Gorski

Łódź, ul. Juliusza № 37. 1691—15—1

MARTYN GAGANASZWILI Łódź,

vis-a-vis TEATRU — SELLINA — KONSTANTYNOWSKA 13

Skład Win Koniaków i różnych słodkich Likierów zagranicznych. Roskie wina od 35 kop. do 2 rb. za butelkę. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, a także i zagraniczne WINA po różnych cenach. KAWIOR astrachański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży. Skład WIN i KONIAKÓW M. Gaganaszwilli.

Zatw. przez Minist. Spraw Wewn.

Szkola Akuszerska D-ra Rejsa

w Warszawie, Foksal nr. 13, tel. 35.92.

Zapis uczenie codz. od 11-ej do 1-ej. Początek wykładów 1 (14) lipca 1908 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król. i Cies. Egzamin dla eksternistów odbędzie się w lipcu. Do zakładu położniczego przyjmuje się bezpłatnie osoby, spodziewające się słabości.

CENY spiryтусu denaturowanego

w centralnym składzie

KRÓTKA № 9.

Wiadro spirytusu rb. 2 kop. 20
1/4 wiadra „ — „ 55
1/30 „ „ — „ 12

Butelki po cenie kosztu przyjmuje się z powrotem.

Ceny obowiązują od dnia 15 września r. b.

Polowanie w Dłutowie.

Do wydzierżawienia na polowania przestrzeń rozległości 170 włók, lasy bogate w grubą zwierzynę, komunikacja dogodna, 8 wiorst od st. Pabianice. Bliższej wiadomości udziela Rejgold, Piotrkowska 88 od 10—12 i 3—5. 1700—3—2

DZIELNA 4

Kto chce

przyjemnie i korzystnie spędzać wieczory,

niech zapisze się w nowo utworzonej

„CZYTELNI NOWOŚCI“,

gdzie znajduje się bogaty wybór najnowszych książek w 4 ch językach.

Ulica Dzielna № 4. 1714-5-1

DZIELNA 4

7-klas. Pensja żeńska J. ZBIJEWSKIEJ

Długa № 10.

Przyjmuje zapis uczenie od 26-go sierpnia. Lekcje rozpoczynają się 1-go września. 1505—7—6

PATENTY NA WYNALEZKI.

WŁODARKIEWICZ i SIEKLUSKI

WARSZAWA, Włodzimierska 16, egzyst. z r. 1886.

Teatr „Arkadja“

Piotrkowska 22.

Wspaniały zupełnie nowy program w 3 oddziałach:

- 1) Przybycie prezydenta Falliers'a do Kopenhagi (zdjęcie z natury).
- 2) Przybycie prezydenta Falliers'a do Rewlu (z natury).
- 3) Niech żyje swoboda (bardzo komiczne).
- 4) Marynarz (dramat).
- 5) Noc w hotelu (komiczne).
- 6) Ślepa żabraczka (tragedya).
- 7) Przygody komornika (kom.)

NOWOŚĆ!

Pierwszy raz w Rosji

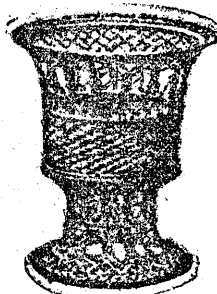
Elektryczny Orkiestryon

Cud mechaniki.

Graj: mandolina, trąbka, gitara, zefifon, dzwony, fortepian, gwizdek i różne inne instrumenty.

Elektryczna wentylacja.

Początek w święta i soboty o godz. 3 po poł., a w dni powszednie o g. 5 do poł. 1716—16—1



FABRYKA Bambusowo-koszykarska Walentego

Przybysza

w Łodzi, Widzewska 5,
(róg Średniej).

Nagrodzona wieloma medalami.

Specjalność: Kosze dla fabryk.

Wyrabiam:

Mebles bambusowe pluszem kryte,
Mebles bambusowe matą kryte,
Bambusowe etażerki,
Bambusowe stoły do kwiatów,
Bambusowe garnitury dziecięce,
Bambusowe parawany,
Bambusowe ekrany,
Kosze do podróży,
Kosze do bielizny,
Kosze do papieru, kosze walizkowe,
Kosze do żywych kwiatów,
Kosze do robionych kwiatów,
Mebles ogrodowe, meble dla lalek,
Koszyki do butek,
Kosze wszelkiego gatunku na obstalunek gotowe dla pp. piekarzy.
Filia na Nowym Rynku, w jatkach 1, 2, 3, oraz fabryka na Widzewskiej 155 przyjmuje wszelkie obstalunki, z dokładnym wykończeniem, po możliwie najniższych cenach. 1931-r7

Ważne dla Pań, Panów i Dzieci!! WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!!

Żądacie tylko patentowanych **angielskich Ochraniać** do Obcasów
Z „**DEBILITATYNY**“
uznanych za najlepsze i najtrwalsze.

Dostać można:
I. BAUMGARTEN, Piotrkowska 69.
W. MANDA, Piotrkowska 127.
C. MATZ, Piotrkowska 92.
R. HEIDRICH, Dzielna 5.

Magazyn Petersburskiego Obuwia, Piotrkowska 53.
D. HECHTKOPF, Piotrkowska 53.
T. SCHÜTZ, Piotrkowska 27.
M. FEIERTAG, Zawadzka 1.
I. MIRTENBAUM, Piotrkowska 83. 1695-8-1

Płótna

na mezzę i poscier.
Obrusy, serwety i serwetki.
Ręczniki, chustki do nosa białe i kolorowe.
Płótna na rolety, materace
i piernaty, płótna na wyspy ponsowe i niebieskie.
Ścierki do szkła i kurzu.

Kołdry

watowe, pluszowe i bajowe.
Podpęcia pod kołdry, poszewki i prześcieradła.
Poduszki gotowe z pierza i puchu.
Kapy na łóżka, sienniki.
Barchany białe gładkie i pikowe
flanelle i flanelki.

Chustki

welne szkiełki, szale.
Halki, spódniczki.
Firanki, story, rolety haftowane.
Zasłony, vitrage.
Bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki.
Bieliznę ciepłą

poleca:

Wiktor Bratkowski

№ 51. PIOTRKOWSKA № 51.
Skład wyrobów płóciennych i Magazyn bielizny.

1637

Skład Spirytusu Denaturowanego, Łódź, Krótka No 9

poleca spirytusowe:

Maszynki i Kuchenki

Palniki dające się zastosować do wszystkich lamp naftowych.

Żelazka powszechnie uznane za praktyczne.

Samowary — koszulki żarowe.

Artykuły spirytusowe bezkonkurencyjne najnowszych konstrukcji, zużywające mało spirytusu, prowadzone bezpośrednio z fabryk krajowych i zagranicznych. 1711-3-1

Ceny

fabryczne.

Handlującym odpowie-
dni rabat.

Zawwiadomienie.

Mamy honor podać do wiadomości W.W. P.P., iż reprezentację na
Łódź i okolice naszego „Składu Artykułów Specjalnych“
powierzylimy

p. Adolfowi Szereszewskiemu,

który upoważniony jest do otrzymywania dla nas zamówień na:

Wagi amerykańskie „FAIRBANKS“

Maszyny do pisania „REMINGTON“

Maszyny do szycia

Rowery angielskie

Mebel kantarowe amerykańskie „DERBY“

Windy elektryczne amerykańskie „OTIS“

Koła/pasowe drewniane

i inne artykuły „Składu“.

Tusząc sobie, iż W.W. P.P. i nadal raczą zaszczycać nas łaskawymi
zleceniami, pozostajemy, gotowi zawsze do usług

Z poważaniem

Skład Artykułów Specjalnych

J. BLOCK, KRZYSZTOF BRUN i SYN

WARSZAWA.

A. Szereszewski

MIKOŁAJEWSKA № 9, telef. 808.

1645

Polecamy nagrodzone złotym medalem WINA OWOCOWE F. ENDERA

Rakocińska 20. Rzgowska 2 (Dąbrówka). Łagiewnicka 35.
Tamże wina akermanskie i krymskie w dobrych gatunkach.
Ceny bardzo przystępne. 1531-10-8

W 7-kl. Zakładzie Naukowym Żeńskim z klasą wstępną

JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ul. Pasaż-Meyera № 11

lekcje rozpoczęte. Zapisy uczęnie do wszystkich klas oraz oddzia-
łów przygotowawczych przyjmują się codziennie od godz 9-ej rano
do 5-ej po poł. Prócz obowiązującego programu szkolnego: gimna-
styka, śpiew i zabawy w ogrodzie — w klasach niższych; w wyższych
zaś: ślój oraz konwersacja w językach: niemieckim i francuskim.
Przy lokalu szkolnym ogród. 1709-6-2

KTO POTRZEBUJE GARDEROBY

niech skieruje swe kroki na ul. PRZEJAZD № 12, znajdzie tam
w nowo utworzonym magazynie krawieckim
wielki wybór ubiorów męskich i uczniowskich. Przyjmuje rów-
nież obstalunki z materiałów własnych i powierzonych. Krój
angielski. Wykonuje punktualnie i solidnie. 884r

Z poważaniem Leopold STAŚKOWSKI Przejazd 12.

Masażystka M. Margulies

po długim pobycie w pierwszorzędnym zakładach europej-
skich i po ukończeniu z odznaczeniem kursu słynnego ame-
rykańskiego instytutu profesora Rohrer'a, w zakres którego
wchodzi: masaż ogólny, gimnastyka szwedzka, upiększający
masaż twarzy, manicure, pielęgnowanie włosów i skóry, usu-
wanie węgry i t. p., powróciła do Łodzi i mieszka:

ZIELONA Nr. 17.

1543-6

„Pawilon Kwiatowy“

Vis-à-vis Cmentarzy

zaopatrzony codziennie w wielki wybór kwiatów
ciętych, doniczkowych i wieńcy.

Przyjmuje dekoracje wszelkiego rodzaju, jako
też utrzymywanie, pielęgnowanie i kwiciecie plac
i grobów cmentarnych

rocznie od 10 rb.

Powierzone roboty wykonuje specjalny per-
sonel ogrodniczy artystycznie i tanio.

1641-20-7

E. GUNDELACH.

PIEGI, Crem Venus

usuwa znakomity i skuteczny
St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Polecany przez powagi lekarskie
i nagrodzony na wystawach higienicznych najwyższymi odznaczeniami.
Żądać wszędzie. Cena 50 kop. i rb. 1. Wystrzegać się naśladownictw
szkodliwych i bezskutecznych.

Puder Venus St. GÓRSKIEGO,

najdelikatniej przystaje do twa-
rzy, jest higieniczny, nieszkodliwy, analizowany na wystawach le-
karsko-higienicznych, dla **PIEGI**, jako najlepszy
nagrodzony i polecany
Sprzedaj wszędzie. 15, 30, 50 kop. i rb. 1. 1307-10-10

Prywatna Szkoła W. SZULCA, ul. Nawroł

Lekcje w nowym roku szkolnym rozpoczęły się 20-go sierpnia.
Zapis ucznów odbywa się codziennie w godzinach biurowych, prócz
niedzieli i świąt. 1529-5-5

MARYI ZARZYCKIEJ

MIKOŁAJEWSKA 22

Pensja żeńska
Zakład freblowski i kursa dla freblanek
z kursem progimnazjum. Rok szkolny roz-
począł się 20 b. m. Zapis uczęnie do klas
wstępnych I i II codziennie od 9 — 6 p.p.
(metodyka, higiena,
przyroda, rysunki, ślój, gimnastyka, śpiew). Zapis kandydatek i dzieci
jak wyżej. Zakład wydaje świadectwa, poświadczona przez Władze.
Gimnastyka i zabawy w ogrodzie. 1486-12-12

NOWOŚCI

1677

JESIENNE i ZIMOWE

otrzymał

St. J. Brüner

MAGAZYN BŁAWATNY

65. PIOTRKOWSKA 65.

Vis-à-vis Grand Hotelu.

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORYZONA

są prawdziwym środkiem domowym.

Do nabyć w aptekach i składach aptecznych, gdzie się udziela dokładny opis do ich stosowania. Kolegium Zdrowia Wielkiej Brytanii Morison i Sp. 33 Enston Road. Londyn.

Główny skład w Łodzi u p. A. Lipińskiego. 1423-6-3

Nowość!

Metoda prof. Kazimierza Lewańskiego, cena 5 rubli; 5 lekcji bezpłatnie. Dostać można we wszystkich księgarniach i szkołę kroju i szycia u **Anny Sznajder**, ul. Andrzeja 11. Lekcje udziela się także. Fasony papierowe podług miary. 85-r-28.

PIENIĄDZE może łatwo zarobić każdy. Szczegóły bezpłatnie. Oferty sub „R. 12” składać w biurze Metzla. Warszawa. 1480-5

Lekcje kroju sukien i bielizny damskiej i męskiej udziela mistrzyni cechu krawieckiego, wydaje patenty poświadczające wyższą władzę. Ceny przystępne. Wiadomość w sklepie monopolowym Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopolu Andrzeja nr. 11. Szkoła kroju. 1679-3-2

Co do nowo wypuszczonych papierosów

pod nazwą:

N^o 12

10 szt. 6 kop.

fabryki

Kołobowa i Bobrowa

W PETERSBURGU.

1713

Uwaga.

Proszę czytać na pierwszej stronie.

Kto pragnie zaoszczędzić pieniądze i czas i w przeciągu kilku miesięcy bez wszelkich trudności władać **angielskim** lub **francuskim**, niech zwróci się do mnie. Listy sub „Dyplom. nauczycielka” w Administracji „Rozwoju”. 1694-3-1

Uczniowskie

ubrania w największym wyborze po bardzo tanich cenach; wszelkie rozmiary — od najskromniejszych materiałów do najwykwintniejszych, stale na składzie

Letnie ubrania męskie:

garnitury, palt, peleryny, spodnie, kolorowe kamizelki etc. w celu wyprzedzenia wielkich zapasów, będą sprzedawane z rabatem 20% Doskonała sposobność!

Każdy zakup — oszczędność pieniędzy! Specjalny zakład garderoby męskiej, dziecięcej i uczniowskiej

R. EICHBAUM i G. SCHULTZ
37. Piotrkowska 37.

W VII kl. Zakładzie naukowym żeńskim

JULII BERC

przy ul. Wólczańskiej № 139

apisz uczniom od 20 sierpnia co-dziennie od 9-3 ej. Egzaminy wstępne 1 i 2 września. Kurs nauk rozpocznie się 3 września. 1126 16

TAJEMNICA POWODZENIA.

W JAKI SPOSÓB OSIĄGNĄĆ SPEŁNIENIE UPRAŻNIANYCH CEŁÓW i ŻYCZEŃ.

Wielu ludzi nie może osiągnąć powodzenia w życiu, pozostając zawsze nieznanymi i zależnymi, nie mając nigdy jasných chwil, stojąc u progu niespełnionych marzeń i rozbitych nadziei. Czy nie powinni oni w takich razach twierdzić, że nie mogą osiągnąć szczęścia w życiu, gdyż jest im nieznana tajemnica powodzenia.

Spróbujcie!!

Jeszcze nie jest późno wynagrodzić przeoczone. Otrzymacie książkę

Darmo.

Czytajcie ją, a dowiecie się, jak należy postępować, aby osiągnąć to, co uważacie za swoje szczęście.

„NASZA SIŁA WEWNĘTRZNA” tak nazywa się książka, którą każdy, na żądanie, może otrzymać zupełnie darmo i dająca wskazówki

Czytajcie broszurę „Nasza Siła Wewnętrzna”, ażeby dowiedzieć się, jak wzmocnić umysł swój i wolę, jak stać się panem świata i życia.

Jeżeli chcecie otrzymać gratisowy egzemplarz tej książki, podajcie swój dokładny adres z dołączeniem jednej 7-kopiejkowej marki na przesyłkę i piszcie do Psychologicznego Wydawnictwa, Warszawa, Wierzbowa № 8, Pasaż № 53. 1650

SIŁA.



Na czym polega istota powodzenia?

Jedynie na umiejętności wywierania wpływu na ludzi i czynieniu ich uległymi swym woli. Tej umiejętności trzeba się uczyć, aby nią z łatwością władać.

Jest to nauka, jak zużytkować siłę, wrodzoną każdemu człowiekowi, a mianowicie siłę magnetyzmu osobistego, ażeby mieć wpływ na innych i zwalczać wszelkie przeszkody na swej drodze. Jest to nauka, rozwijająca zdolności do osiągnięcia wyższych celów, niezależnie od specjalności. Ona daje wskazówki, jak, dzięki hipnotyzmowi, wzbudzać miłość, przyjaźń, jak siłą własnych myśli i naprężeniem umysłu i woli panować nad otaczającymi nas ludźmi, z którymi wiążą nas stosunki. Ona zwraca uwagę naszą na zupełnie nową i oryginalną metodę panowania nad wszystkimi wewnętrznymi uczuciami, jako to: nieoczekiwany strach, tęsknota, przygnębienie, trema, drżenie wewnętrzne i inne przejawy trwogi.

Jak osiągnąć powodzenie.